

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt Nieurologi 30 „ „ „ „ Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent za firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Klucz sytuacji przesileniowej w rękach marszałka Piłsudskiego

P. Bartel pojechał do Druskienik -- Decyzja w poniedziałek -- Projekty i przypuszczenia -- W każdym razie sejm niema nic do powiedzenia -- A Komisje radzą

Nasz warsz. koresp. telefonuje: „Monitor Polski“ z datą wczorajszą zamieścił pismo prezydenta Mościckiego do prof. dr. Kazimierza Bartla, prezesa rady ministrów o zwolnieniu z urzędu wraz z całym gabinetem i poruczeniu dalszego kierownictwa sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu. Jednocześnie zamieszczono pisma do poszczególnych ministrów, zawiadamiające o takimże zwolnieniu i poruczeniu dalszego kierownictwa resortami. Poza tem w dniu wczorajszym **SPRAWA LIKWIDACJI PRZESILENIA NIE POSUNĘŁA SIĘ NAPRZÓD.**

Pan Bartel pojechał do Druskienik

Późnym wieczorem o godz. 11,30 premier p. Bartel w towarzystwie min. str. rolnictwa p. Raczyńskiego, szefa gabinetu prezydium rady ministrów p. Grzybow-



Premier Bartel.

skiego, szefa gabinetu min. spraw wojskowych ppłk. Beka i por. Zaciłlichowskiego, **UDAŁ SIĘ DO DRUSKIENIK NA KONFERENCJĘ Z MINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.** Wobec tego należy się spodziewać, że najwcześniej w poniedziałek, po powrocie premiera i po odbyciu przez niego narady z prezydentem Mościckim, zapadną pewne decyzje dla zlikwidowania wywołanego przez piątkowe głosowanie sejm u przesilenia.

Piłsudski zdecydował

Wbrew pogłoskom i najroźnorodniejszym wersjom, które krążyły po piśmie, **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE OPUŚCIŁ DRUSKIENIK.** i nie zamierza przerwać swego urlopu, a ponieważ znaczenie jego i rola w rządzie i ogólnej sytuacji politycznej nie ulega żadnej wątpliwości, łatwo się przeto domyśleć, że wszystko, co kursuje i drukuje się w Warszawie o sposobach załatwienia przesilenia, jest po większej części plodem bujnej fantazji. Marszałek Piłsudski przebywa przez cały czas w Druskienikach i **DOTYCHCZAS NIE KOMUNIKOWAŁ SIĘ Z NIKIM.**



Marszałek Piłsudski na urlopie w poczynkowym w Druskienikach.

Przewidywania i projekty

A oto parę takich z fantazji wysnutych projektów, o których najczęściej się wczoraj w Warszawie mówiło:

Pierwsza, to **KONCEPCJA UTWORZENIA GABINETU PRZEZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Byłoby to najsilniejsze zadokumentowanie, że robota partyjnicstwa sejmowego musi się natychmiast skończyć. Obecny zespół sejmowy byłby unieszkodliwiony w możliwości psucia pracy państwowej.

Mówiono również o możliwości **POWOŁANIA Z POWROTEM GABINETU PROF. BARTLA W TYM SAMYM SKŁADZIE.**

to znaczy, iż czynniki decydujące przeszłyby do porządku dziennego nad partyjnicstwem sejmowym, które w sposób demonstracyjny byłoby odsunięte od wpływania na zmianę członków gabinetu w rządzie naprawy państwa.

Nie jest wykluczone i takie rozstrzygnięcie, że **PROF. BARTEL POWOŁANY DO STWORZENIA RZĄDU, UTWORZY GABINET, DOBIERAJĄC NOWYCH MINISTRÓW,** ale już bez oglądania się na obecny zespół sejmowy, który byłby sprowadzony do roli tej, jaką miał odegrać tuż po przewrocie majowym.

Przepowiadano także rozwiązanie sejm u i pozbycie się w pracy nad odbudową państwa zakładu partyjnicstwa, która tyle nie-szczęść sprowadziła na Polskę.

Napewno nie sejm

Jedno można stwierdzić napewno, że **KLUBY SEJMOWE ŻADNEGO UDZIAŁU W TEJ LIKWIDACJI NIE BĘDĄ BRAŁY.**

Stojący pustkami gmach przy ul. Wiejskiej był zresztą wczoraj tego najlepszym dowodem. Obradowały tam wczoraj dwie komisje: jedna sejmowa i jedna senacka.

W poszukiwaniu referenta

Na komisji budżetowej sejm u dokonano podziału referatów budżetowych, przyczem nie znalazł na naradzie generalnego referenta, gdyż wybrany na to stanowisko pos. Byrka, wyboru nie przyjął i na 30 bł mł zwolano nowe posiedzenie komisji dla wyboru referenta.

Co widzi p. Trapczyński?

Na senackiej komisji skarbowo-budżetowej omawiano uchwalone w piątek przez sejm prowizorium na czwarty kwartał. Referował sen. Krzyżanowski, który zwrócił uwagę, że sytuacja gospodarcza w ostatnich czasach się znacznie polepszyła.

Po nim głos zabrał marszałek senatu p. Trapczyński, który był innego zdania. Dowodzi on, że polepszenie sytuacji gospodarczej jest bardzo wątpliwe. Jeżeli co poprawiło się, to tylko umundurowania i zaopatrzenia „Strzelca“. P. marszałek ma okazję jakoby obserwowania tego z okna swego mieszkania.

Dyskusji nie ukończono, dalszy ciąg w poniedziałek o godzinie 10 rano.



Min. spraw wewnętrznych Kazimierz Młodziejowski.



Min. oświaty Antoni Sujkowski.

Zarząd Telefonów Łódzkich

podaje do wiadomości, że prace przy rozbudowie miejskiej sieci jak i stacji telefonicznej są na ukończeniu, przyjmowanie zatem nowozgłaszających się abonentów na telefony w granicach miasta odbywa się obecnie bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń. Ponieważ w kilku wypadkach zauważono, że pewne osoby ofiarowują swoje usługi jako płatni pośrednicy przy zakładaniu nowych aparatów głównych lub dodatkowych, przenoszeniach aparatów w razie zmiany lokalu i t. p. — Zarząd Telefonów zaznacza, że pośrednictwo tych osób jest zbyteczne, gdyż wszelkie zamówienia na instalacje telefoniczne należy osobiście lub przez osoby upoważnione zgłaszać wprost do Biura Zarządu Telefonów, Przejazd Nr. 38. Zamówienia te, po wniesieniu należnych opłat taryfowych, będą załatwiane według kolejności.

Na widnokręgu politycznym

Antagonizm włosko-francuski

Fakt, że sprawca nieudanego zamachu na Mussoliniego był Włochem, który przybył z Francji, dało najpierw samemu szefowi rządu włoskiego, w formie stanowczej, choć względnie uprzejmej powód do zwrócenia się z wyrzutami przeciw Francji. Motyw ten podjęła następnie w sposób już zupełnie wrogi urzędowa prasa włoska, a wystąpienia te skłoniły tłum, kierowany przez organizacje faszystowskie do manifestacji antyfrancuskich, zwłaszcza w Livorno i Tryjeście. W prasie włoskiej raz po raz pojawiało się żądanie, aby Francja położyła kres działalności radykalnej i republikańskiej emigracji włoskiej w Paryżu i aby wybitniejszych jej członków oddać w ręce rządu włoskiego.

Przemówienia te, żądania i fakty odbiły się donośnym echem w opinii i prasie francuskiej. Zapytano tam jaki związek może istnieć między faktem, iż sprawca zamachu, Włoch, przybył z Paryża, a rzekomym, pośrednim choćby, udziałem Francji w tym czynie. Do dawano złośliwie, że właśnie Włochy, a nie Francja, są krajem który oddawna eksportuje zamachowców i anarchistów na wszystkie strony świata. Prawo azylu dla emigracji politycznej ze wszystkich niemal krajów świata jest w całej opinii francuskiej rzeczą świętą i nie ma mowy o jakichkolwiek ustępstwach w tej sprawie. Niedwuznacznie dano to Włochom do zrozumienia. A w odpowiedzi na manifestację antyfrancuską we Włoszech odbyły się wrogie Włochom zaburzenia w Bastii, stolicy Korsyki.

Bezpośrednie napięcie na podstawie konferencji i oświadczeń wzajemnych, złożonych przez kierujących mężów politycznych, narazie minęło. Lecz głębszą jego podstawą istnieje nadal.

Jest nią coraz to silniej przejawiająca się rywalizacja francusko-włoska na wybrzeżach morza Śródziemnego w całej niemal ich rozciągłości. Problemy Tangu, Tunisu, Abisynji, rywalizacja na Bałkanach i w Europie środkowej, wreszcie czynione sukcesem włoskim — oto poszczególne ogniewa w długim łańcuchu rywalizacji, wiodącej niemal że do antagonizmu.

Odrębność ustroju wewnętrznego i przekonań politycznych kierujących kół politycznych Francji i Włoch nie sprzyja również wzajemnemu zbliżeniu się i porozumieniu, chociaż bezpośrednio nie wpływa na politykę zagraniczną. Trudno dalej zaprzeczyć że pod rządami faszystowskimi Włochy nabrały wielkiego rozmachu politycznego i żądza ekspansji bardzo się tam zwiększyła. Odrębność zaś ich ustroju politycznego wywołuje za granicami Włoch niechęć ku nim w kołach demokratycznych i

Ukryte przed ciekawym wzrokiem sprawozdawców rozmowy Stressemanna z Briandem nie przestają budzić w prasie europejskiej domysłów i przypuszczeń. Chodzi oczywiście o przeprowadzenie całego szeregu spraw ekonomicznych i politycznych w sensie pojednania lub przynajmniej poprawionych stosunków, układających się do trwałego współżycia.

Przedewszystkiem tedy otwiera się droga współdziałania gospodarczego pomiędzy żelazem francuskim a węglem niemieckim. Z obu stron o tem współdziałaniu myślnie, jako o rzeczy naturalnej, lecz nie zawsze w ramach pokojowego porozumienia. Przed wojną metalurgiczny przemysł niemiecki podzielił się na bogate pokłady rudy, położone na zachodniej granicy Francji i marzył o przyłączeniu ich do swego państwa. Po wojnie zwycięzcy żyli podobne nastroje względem węgla niemieckiego i okupacja Rury miała właśnie zapewnić na ich korzyść trwałą kooperację obu podstawowych materiałów.

Nie ulega wątpliwości, iż o ile ta dokona się na mocy zgodnego porozumienia, obiecuje znaczne korzyści obu stronom, należy zatem pamiętać, iż dojdzie obecnie do skutku choćby nie tak łatwo pozostało z innymi punktami porozumienia, o które zabiega dyplomacja niemiecka.

Domaga się ona zniesienia lub przynajmniej osłabienia okupacji Nadrenji. Jak wiadomo, strefa kolonialna już została ewakuowana, pozostały wszakże jeszcze dwie, z których strefa moguncka, według brzmienia traktatu, podlega ewakuacji dopiero za lat dziesięć. Dodano wszakże w odnośnym artykule, że mocarstwa koalicyjne, według swego uznania, mogą ją uskutecznić wcześniej. Otóż Niemcy utrzymują, że po Locarno okupacja, jako gwarancja bezpieczeństwa franc., stała się zgoda zbytnią i straciła rację bytu. Na to odpowiada nacjonalistyczny odłam prasy francuskiej, że Locarno nie przekreśliło bynajmniej odnośnego artykułu traktatu wersalskiego i że niema racji żądać przed upływem terminu tej dodatkowej gwarancji, pozostawionej Francji. Można tu i owdzie zmienić system okupacji, lecz i to za jakiegoś ustępstwa ze strony Niemiec.

Głosem tych wszakże nie można uważać za miarodajne, w tonie bo parlamentarnie nastrojonych, a fakt ten powoduje ze swej strony drażliwość i spętowaną nieufność w sferach, w których ręku znajdują się obecnie rządy we Włoszech.

Konflikt obecny i jego gwałtowność tłumaczy się jasno na podstawie tych głębiej sięgających i bardziej długotrwałych przyczyn. A. P.

wiem gabinetu francuskiego nie zapadła jeszcze decyzja, a Briand otrzymał aprobatę i polecenie prowadzenia dalej rozpoczętych układów.

Najtrudniej i najdrażliwiej przedstawia się sprawa kontroli nad rozbrojeniem Niemiec. Łączy się ona zresztą ze sprawą ogólnego rozbrojenia, które miało nastąpić po odebraniu oręża Niemcom. Ponieważ jednak widoki owego rozbrojenia są zgoda nieobiecujące lub wręcz żadne, więc obecnie wysuwa się alternatywa: albo to rozbrojenie rzeczywiście przeprowadzić, albo uznać je za niewykonalne, lecz jednocześnie przywrócić Niemcom wolność pod tym względem i prawa narodu niepodległego. Tak stawia kwestję angielska partja pracy, która zresztą nie pragnie odrodzenia militarystyki niemieckiej i alternatywę powyższą pojmuje w sensie ogólnego rozbrojenia.

Wśród rządów zachodnich zdaje

się panować zdanie, że stan obecny może trwać do nieokreślonego czasu, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy mają być rozbrojeni, lecz pozostałe państwa mogą uprawiać uzbrojenia tak długo, jak będą chciały i jak im starczy środków. Trudno wszakże przypuszczać, aby stan podobny dał się długo utrzymać, gdyż wymaga on stałej solidarności zwycięzców, t. j. frontu antyniemieckiego, który po Locarno miał być zniesiony.

Narazie wstąpienie Niemiec do ligi pociąga ten skutek, że w jej ręce przechodzi nad nimi kontrola wojskowa i kończy się rola komisji międzysojuszniczej. Czy ta zmiana będzie tak wielka, jak może się wydawać, to się dopiero okaże, nie jest bowiem wyłączone, że będzie miała raczej formalne znaczenie i nie wiele zaważy na międzynarodowej pozycji Niemiec.

Ich rachuby na Anglię przeważnie zawiodą, a obecnie, gdy zachodzą

dzi na pewnych punktach zbliżenie z Francją, trudno przypuszczać, iżby Anglia chciała je ułatwić. To też konserwatywny rząd angielski, który na punkcie rozbrojenia Niemiec szedł dotychczas razem z Francją, zapewne nie oddali się od niej obecnie i robi Niemcom tylko te ustępstwa, do których się wyraźnie zobowiązał w układach, poprzedzających Locarno.

Rozbrojenie Niemiec stanowi nie wątpliwie punkt najdrażliwszy dla Francji, Anglii, która bynajmniej nie życzy sobie szeregowego zbliżenia dwóch niedawnych wrogów, korzysta z tego punktu, aby to zbliżenie utrudnić i nie pozwolić mu na przekroczenie pewnych zakreślonych ram. W jej rękach pakt w Locarno ma zbliżyć do siebie dwa nadrenskie państwa, ale nie więcej, niż to odpowiada widokom angielskim.

J. Mazurski.

Akademicka liga narodów

Równocześnie ze zgrupowaniem ligi narodów obradował w Genewie zjazd międzynarodowej akademickiej federacji przyjaciół ligi narodów (Federation Universitaire Internationale pour la Societe des Nations). Na zjeździe reprezentowane były wszystkie niemal państwa Europy. Obrady oświetlała atmosfera serdecznej życzliwości, a żywe i młodzieńcze „tętno pracy podnosiło owocność dyskusji”.

Prace zjazdu ześrodkowały się w trzech komisjach: 1) organizacyjnej (d'organisation), 2) łączności (de liaison), 3) pracy wewnętrznej (d'action).

Obrady komisji organizacyjnej cechowało wielkie ożywienie wyrażnie zaznaczyły się ambicje narodowościowe poszczególnych grup. Delegacja polska, nie chcąc brać udziału w sporze o miejsca, usuwa się z prac komisji. W rezultacie — prezesem federacji, dzięki wpływowi angielskim, a

wbrew tendencjom polskim zostaje p. Preuss, niemiec. Na wniosek delegacji niemieckiej komisja organizacyjna prosi delegację polską o obsadzenie miejsca trzeciego wiceprezesa — obok Francji i Anglii. Został nim p. Pożaryski. Należy przyznać, że mimo atmosfery chwilami dość podnieconej, dyskusja utrzymywała się na poziomie kulturalnym i poważnym.

Wybór p. Preussa należy uważać jako przegraną w działalności delegacji polskiej, za to wiceprezesa obok Francji i Anglii jest zasłużonym i poważnym sukcesem. Komisja organizacyjna wniosła projekt stworzenia komitetu łączności (comite de liaison), mającego na celu utrzymanie żywego kontaktu międzynarodowego drogą organizowania wycieczek, konferencji, kursów i t. p.

W skład komitetu będą wchodziły delegacje wszystkich grup reprezentowanych na zjeździe.

Komisja łączności miała na ce-

lu omówienie stosunków wewnętrznych federacji, obmyślenie metod jaknajwiększego zespolenia i scharmonizowania, opracowanie projektów współpracy z innymi międzynarodowymi stowarzyszeniami, mającymi inny zakres pracy, ale ożywionymi tymże duchem pokoju i braterstwa narodów. A więc: sekretariatu ligi narodów, Instytutu współpracy intelektualnej, międzynarodowego biura pracy. Konfederacji międzynarodowej studentów, Pax Romana (międzynarodowe zrzeszenie młodzieży katolickiej). Projekt dotyczący międzynarodowego biura pracy opracował polak podobnie też polak został delegatem do instytutu współpracy intelektualnej.

Komisja pracy wewnętrznej objęła sprawozdanie poszczególnych grup z prac podejmowanych wewnątrz swoich środowisk, oraz wysnuwanie projektów, dotyczących zakresu i metod pracy.

W większości środowisk przeważa praca referatowo-dyskusyjna. Ciekawy przykład dała Anglia. Organizują oni „posiedzenie ligi narodów” — rozdzielając między członków zebrania role poszczególnych narodowości, metoda ta wprowadza do dyskusji wielkie ożywienie.

Oto w krótkości podany zakres prac zjazdu.

Nie należy się zrażać pewnymi brakami, niedociągnięciami przeczącymi idei braterstwa. Pokój i prawdziwe zaufanie narodów wymaga wielkiej pracy, wielkiej ewolucji, która się ma dokonać w nas samych. Młodzież jest na dobrej drodze i wierzy w wielkość i moc swoich zamiarów. H. D.

Wyplata uposażeń wojskowych za miesiąc październik

Oficjalnie komunikują nam, że uposażenie w październiku będzie wypłacone w tym samym wymiarze, jak i we wrześniu.

Nie dotyczy to oczywiście dodatku służbowego dla podoficerów, który, jak już powyżej nadmieniliśmy, według wszelkiego prawdopo-

dobieństwa zostanie podoficerom wypłacony już w ciągu miesiąca października.

Jak się dowiadujemy, sprawa dodatków służbowych dla podoficerów znajduje się już obecnie w okresie ostatecznych opracowań, które są na ukończeniu.



Besprzecznie najlepszym filmem okazała się „ZATRACONA ULICA”

Dziś i dni następnych!

podług utworu niedawno zamordowanego znakomitego powieściopisarza

HUGO BETTAUERA.

Początek o g. 3, ost. seans o g. 10 wiecz.

grają: Werner Krauss-Asta Nielsen, hrabina Tołstoj i inni.



SZKOŁA ZGROMADZENIA KUPCÓW M. ŁODZI NARUTOWICZA Nr. 68.

Podaje do wiadomości, iż na skutek prośb rodziców rozpoczęto zapisy do równoległego oddziału klasy A dla dzieci nieumiejących czytać i pisać.

Czesne wynosi 25 złotych miesięcznie.

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

Wrogowie Polski łączą się

Podpisanie układu sowiecko-litewskiego zwrócone jest nowym ostrzem przeciwko Polsce

Bolszewicy nie uznają posiadania przez nas Wilna

GENEWA, 25 września. (ATE). „United Press” donosi, że pomiędzy rządem sowieckim i Litwą doszło do zawarcia traktatu o neutralności i układu rozjemczego. — Oba układy zwrócone są ostrzem wyraźnie przeciwko Polsce i regulują stosunki Rosji sowieckiej i Litwy, w podobny sposób, jak układ berliński regulował stosunki Niemiec do Rosji. Litwa i Rosja sowiecka zobowiązują się przy wszystkich atakach trzeciego państwa zachować pełną i przyjazną neutralność. Układ, który zawarty został na kilka lat, będzie prawdopodobnie przedmiotem bardzo ostrej krytyki i trzeba go rozumieć, jako atak skierowany przeciwko lidze naro-

dów. Z drugiej strony rząd sowiecki w tajnym aneksie, dołączonym do traktatu stwierdza, że nie uznaje posiadania Wilna w rękach państwa polskiego, lecz iż uznaje Wilno, jako integralną część państwa litewskiego. Rząd sowiecki uznaje jako granice Litwy i Polski, linję ustaloną w układach w 1920 roku. Kwestja Kłajpedy nie została w układzie wymieniona na żądanie wyrażne rządu sowieckiego, który nie chciał wystąpić przeciwko Niemcom. Pewne koła niemieckie pracują w tym kierunku, by publikacja tego traktatu spowodowała kryzys pomiędzy Rosją i Polską. Nie ulega wątpliwości, że publikacja traktatu sowiecko-litewskiego

odsuwa na dalszy plan porozumienie francusko-sowieckie. „United Press” dowiaduje się, że stanowisko francuskiego ambasadora w Moskwie Herberta jest poważnie zagrożone.

BERLIN, 25 września. (ATE). — „Acht Uhr Abendsblatt” zamieszcza na naczelnem miejscu wiadomość o układzie sowiecko-litewskim, zaopatrując tę wiadomość tendencyjnym tytułem: Groźba wojny polsko-sowieckiej. Wśród nacjonalistów niemieckich daje się zauważyć zadowolenie z powodu podpisania tego układu, który ich zdaniem wywołać może kryzys w stosunkach polsko-sowieckich.

Gigantyczny lot ukończony

Orły polskie wróciły wczoraj do stolicy

Uroczyste przyjęcie Kap. Orlińskiego i sierż. Kubiaka w Warszawie -- Odznaczenia i dekoracje -- Niesłychane eksperymenty z aparatem po drodze

WARSZAWA, 25 września (P). Dzisiaj o godzinie 14 m.in. 15 wylądował kpt. Orliński, przelatując w rekordowym czasie 6 godzin 15 minut przestrzeń Moskwa—Warszawa, kończąc w ten sposób ostatni etap wspaniałego raidu Warszawa — Tokio — Warszawa.

Kpt. Orliński przyjechał wcześniej, niż się spodziewano, dlatego też dopiero około godziny 15-ej odbyło się powitanie lotnika przez przedstawicieli rządu, z panem prezesem rady ministrów prof. Bartlem i władz wojskowych gen. Konarskim, gen. Piskorem i płk. sztabu gen. Beckem na czele. Przybył nadto na powitanie przedstawiciele dyplomatycni Rosji sowieckiej i Japonii, attache wojskowi szeregu państw, członkowie prezydium L.O.P.P. oraz tłumy publiczności, które wznosiły owacyjne okrzyki na cześć Orlińskiego i mechanika Kubiaka.

Pan prezes rady ministrów w uznaniu wybitnych zasług kapitana Orlińskiego i st. sierżanta Kubiaka na polu lotnictwa oraz znakomitej propagandy Polski zagranicą, udekorował kpt. Orlińskiego Złotym Krzyżem Zasługi, zaś st. sierżanta Kubiaka Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Sześć sztabu generalnego, gen. Piskor, wręczył Orlińskiemu drukowany złotą literą dekret o mianowaniu go kapitanem, Kubiaka zaś o mianowaniu go starszym sierżantem.

Kpt. Orliński oraz st. sierżant Kubiak wylądowali w jaknajlepszym zdrowiu. Z pola Mokotowskiego kpt. Orliński udał się do kasyna I pułku lotników, gdzie był podejmowany przez oficerów pułku śniadaniem.

Współpracownik P.A.T. uzyskał od kpt. Orlińskiego szereg informacji o dokonanym locie. Ogółem lotnicy przebyli 22 tysiące klm. i znajdowali się w drodze 10 dni w jedną stronę i 15 dni w drugą

stronę. Kpt. Orliński nie czuje się wcale zmęczonym, nie zmęczony go też poszczególne etapy podróży, nawet najdłuższy etap 11-godziny. Najcięższa była droga przez Ural, w drodze do Tokio, oraz przez Japonię i nad Bajkałem w drodze powrotnej. W czasie lotu do Warszawy w Byrkach, koło Czyży Huragan uszkodził skrzydło samolotu. Był to tragiczny moment, który groził przerwaniem dalszego lotu.

Znaleźliśmy jednak — mówił kapitan Orliński — sposób zaradze-

nia stale odciążać aparat. Jednym z najniebezpieczniejszych momentów podróży było lądowanie w nocy w Kazaniu, gdzie z wielkim tylko trudem zdołaliśmy odnaleźć lotnisko.

Najmilsze wspomnienia podróży zostawił pobyt w Charbinie, gdzie tamtejsza kolonja polska witała lotników ze wzruszającą serdecznością, oraz w Tokio, gdzie lotnicy polscy podejmowani byli w sposób równie uroczysty, jak serdeczny. Na powitanie lotników polskich w Japonii wyjechała flotylla torpedowców. Dni pobytu w Tokio były wypełnione licznymi audjencjami, przyjęciami i uroczystościami.



Kapitan-pilot Orliński.

nia złu, odpowiadając dla równowagi część drugiego skrzydła. Na innym znowu etapie w powrotnej podróży oderwało się śmigło.

I temu złu jednak zaradziliśmy, przywiązując je poprostu drutem do aparatu. Od Orszy motor zaczął nie dopisywać. Trzeba było

Strejk angielski

może jeszcze długo potrwać

LONDYN, 25 września. (PAT). Sekretarz związku górników Cook oznajmił, że otrzymał z Downing-street pismo, w którym rząd oświadcza, że uważa propozycje górników za niewystarczające i z tego powodu nie zamierza prosić właścicieli kopalni na nową konferencję. Cook dodał, że jeżeli rząd trwać będzie nadal na tem stanowisku, to strejk górników prędko się nie skończy.

Wielkie katastrofy kolejowe

Pod Tokio dwadzieścia ośm ofiar

W Anglii pięć osób zabitych wielu rannych

LONDYN, 24 września. Z Tokio donoszą, że ekspres na linii między Szimonoseki — Tokio wykoleił się. Część pociągu została zdrzutana, 28 osób poniosło śmierć na miejscu, 50 pasażerów zostało rannych.

LONDYN, 24 września. W pobliżu miasta Carlisle zderzył się pociąg pospieszny z lokomotywą manewrującą. Jeden wagon i lokomotywy obydwie zostały rozbite. Pięciu podróżnych zostało zabitych na miejscu. Liczba rannych nie jest jeszcze znana, w każdym bądź razie jest ona duża.



Będiesz
piękną używając

ELIDA

SAVON IDEAL

Czyste i łagodne, wytwornie perfumowane

FABRYKI PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH S.A. W TRZEBINI
WYROBY PERFUMERJI ELIDA

Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedno próbne mydło ELIDA IDEAL.

Nazwisko:

Adres

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać

Skład rady prawniczej

Lista radców zwyczajnych

W skład rady prawniczej wchodzi następujący radcowie zwyczajni: 1) Bukowiecki Stanisław, prezes prokuratury generalnej. 2) Bujak Franciszek, prof. uniwersytetu we Lwowie. 3) Brzeski Tadeusz, profesor uniwersytetu w Warszawie. 4) Car Stanisław, szef kancelarii cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej. 5) Daniec Józef, genbryg., szef dep. spraw M. S. Wojsk. i naczelny prokurator wojskowy. 6) Estreicher Stanisław, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 7) Jaworski Władysław Leopold, profesor uniwersytetu w Krakowie. 8) Jundziłł Zygmunt, profesor uniwersytetu w Wilnie. 9) Kinel Wacław, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego. 10) Konic Henryk, prezes naczelnej rady adwokackiej. 11) Kopczyński Jan, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego. 12) Krzyżanowski Adam, profesor uniwersytetu w Krakowie. 13) Krzywicki Ludwik, profesor uniwersytetu w Warszawie. 14) Krzemiński Jakób, prezydent najwyższego sądu wojskowego. 15) Lu-

ostański Karol, prof. uniwersytetu w Warszawie. 16) Meńkowski Wiktor, em. prezes senatu przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu. 17) Markowski Bolesław, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu. 18) Mecnarowski Emil, płk. korpusu sądowego, zastępca szefa dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk. i zastępca nac. prok. wojsk. 19) Męgliński Aleksander, prezes sądu najwyższego. 20) Morawski Jan, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego. 21) Negórski Zygmunt, adwokat. 22) Pichorecki Bolesław, prezes sądu najwyższego. 23) Rappaport Emil, sędzia sądu najwyższego. 24) Roman Watery, notariusz, b. wojewoda. 25) Siwicki Stanisław, sędzia sądu najwyższego. 26) Starczewski Eugeniusz, prezes t-wa ziem wschodnich. 27) Starzyński Stanisław, prof. uniwersytetu we Lwowie. 28) Stelmachowski Bronisław, prof. uniw. w Poznaniu. 29) Wroblewski Stanisław, prof. uniw. w Krakowie. 30) Zoll Fryderyk, profesor uniwersytetu w Krakowie.

Sesja zgromadzenia ligi została zakończona

GENEWA, 25 września. (PAT). Zgromadzenie ligi narodów przyjęło dzisiaj rano rezolucję, przedstawioną przez delegata jugosłowiańskiego Markovica, a wyrażającą przekonanie, że zasadnicze idee układów locarnieńskich winny być przyjęte za podstawowe zasady polityki zagranicznej każdego cywilizowanego narodu.

Dalej rezolucja wyraża nadzieję, że zasady te zostaną uznane przez wszystkie narody i jak najrychlej wprowadzone w życie przez te państwa, w których interesie leży zawarcie podobnych układów.

GENEWA, 25 września. — Siódma sesja zgromadzenia ligi narodów została zamknięta.

SUCHARD
Milka
CHOCOLAT

To historia jest odwieczna
Że najlepsza MILKA mleczna

Suchard

Jak się bawi Bruksella

Oziwaczne „chochete” i ich święta--Zamiany gości i pobłażliwy policjant -- Demokracizm rui generis

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Bruksela, we wrześniu.

Dwa brukselczycy biorą się pod ramię i sprawiają obligatoryjne wagary w knajpie. Niechże się spotka trzech „bruksseleers” — założą niezawodnie towarzystwo — „chochete” — mówiąc żargonem flamandzko-francuskim.

Bruksela wybrukowana jest takimi „chochete” o najdziwniejszych nazwach i jeszcze dziwniejszych celach: kucznicy, akademicy kulinarni, konserwatorjum afrykańskie, weseli turyści etc., etc. Członkowie „konserwatorjum afrykańskiego”, przebrani za murzynów, wylęgają dwa razy do roku na ulicę i w towarzystwie afrykańskiej zaiste orkiestry, grającej na dziwacznych instrumentach, dętych w postaci dyn, arbużów, konewek, kubiów etc., wędrują od knajpy do knajpy w swoim quartier, poczem rozpoczynają się zabawa i tańce na ulicy.

Karnawał nie jest koniecznym pretekstem do maskarady ulicznej i popisów „akademii kulinarniej” et Cie. Każde „towarzystwo” ma swój dzień, swoje święto doroczne, które obchodzi własnym sumptem i na własną rękę, wycyzniając piekielną wrzawę na ulicy, tańcząc do upadłego w knajpach, na placach. Brukselczycy, mieszanina rasowa flamandów i walonów odznaczają się bowiem niespożyta wesołością i chęcią życia i użycia. Bawią się naiwnie, wesoło, nieprzymuszanie, demokratycznie.

Koniec sezonu letniego i powrót masowy do miasta autochtónów brukselskich odejmuje odrzutu Brukseli charakter martwoty. Z Gare du Nord wysypują się codziennie tłumy autentycznych brukselczyków, które napełniają miasto i bulwary centralne wesołą wrzawą zadowolonych ze siebie ludzi.

Mieszkańcy stolicy belgijskiej nie mają w sobie nic z zaciekłości i flegmatyzmu flamandów, z pasji i niebezpiecznych entuzjizmów walonów. Poczciwy to lud, żyjący dniem dzisiejszym, nieśmiobliwy, przepadający za kieszka muzyką taneczną, mocnym i kwaśnym jak ocet piwem t. zw. quenez (po 2 szklankach — trup), za huczną i trochę trywialną zabawą. Kiermasze flamandzkie i walońskie kończą się z reguły rozprawą nożową. Kiermasze brukselskie dostarczają komisarjatowi policyjnym sporo zawianych przesadnie gości.

Policja brukselska pasuje jak ulał do charakteru miasta i mieszkańców. Stołeczny „flic” jest wręcz dobroduszny i pobłażliwy. Nigdy nie wpada w pasję, co się tak często zdarza jego kolegom po fachu z nad Sekwany i nie masz nic komiczniejszego na świecie nad rozmowę policjanta brukselskiego z zawianym gościem, staniającym się niepewnie na nogach i wygłaszającym orację składowałąm językiem.

— Do domu, Jefke (Jean w gwarze brukselskiej), wypij się, umoralnia gościa flik.

— Mike (od Michel), zielona małpo, chodź na gorzką z kropelkami, no chodź!... Odmawiasz mi? toś świniak!... Teściowej się boisz... co?...

— Jefke! Stul jadaczkę! replikuje flik, marsz do domu! Albo... odprowadzę cię sam do twojej Marike (żona) ...nol...

Wesoły Jefke traci z reguły rezon po groźbie zadenuncjowania go przed lepszą połową i, nasa-dziwszy dumnie kapelusza na baki, oddala się chwiejnym krokiem, rzucając z przyzwolonej odległości na pożegnanie:

— „Adieu, monsieur, tu es cochon!”

Rodowity mieszczanin brukselski miesza w oduczny i zabawny sposób „pan” i „ty”. Cudzoziemiec zwracający się po informację do konduktora tramwajowego usłyszy ze zdumieniem apostoła, zaczynając się na „pan” a kończąc się na „ty”. Demokracizm sui generis. Ale biada temu, kto by się obraził na poufałość człowieka z ulicy. Usłyszałby najso-czystsze wymysły od „aristo” poczynając a kończąc na „saleté de cochon”.

M. W.

O czym myślał Bernard Shaw gdy tonął.

Bernard Shaw, który w r. b. skończył 70 lat, zadziwia świat... swoją młodością. Młodość ta tryska nie tylko z jego myśli twórczej, lecz również z zajęć, upodobań, rozrywek i stosunku do życia codziennego.

Bernard Shaw był zawsze i pozostał pierwszorzędnym pływakiem. Oto jedna z niedawnych jego przygód pływackich, opowiedziana przez przyjaciela Roberta Lorraine'a.

„Spędziłem kilka tygodni urlopu razem z Bernardem Shawem i jego małżonką w Llanbedr, w północnej Walji, gdzie mgłami okryty szczyt Snowdon wysoko wznosi się ponad łańcuch gór, ciągnący się do morza. Codziennie rano wędrowaliśmy do ukrytej zatoki i stamtąd wypływać na pełne morze.

Pewnego dnia po całonocnej burzy wysokie, spienione bałwany biły o skały nadbrzeżne z taką wściekłością, że musieliśmy zaniechać zwykłej kąpieli. Pani Shaw została w domu, a ja z Bernardem Shawem poszedłem na spacer. — Shaw, wyrzekając się rozkoszy pływania, był niepokieszony: spo-

glądał wciąż na morze i powtarzał: „Jak cudownie byłoby teraz zanurzyć się w falach!” Ja — niestety — nie umiałem przeciwstawić się jego życzeniu.

Skoczyliśmy do morza, lecz wnet musieliśmy cofnąć się. Okazało się jednak, iż fale odrzuciły nas znacznie dalej, aniżeli przypuszczaliśmy: należało przeto czempredzej płynąć ku brzegowi. Lecz nagle porwał nas potężny bocny wir i cisnął jeszcze dalej — w bezmiar morza Irlandzkiego.

Wiedziałem Bernarda Shawa, borykającego się z falami, i pomyślałem, czy potrafię ocalić go, gdy siły odmówią, mu posłuszeństwa. Rychło zrozumiałem, że sam cudowi chyba zawdzięczać będę mógł ocalenie: odległość od brzegu była zbyt wielka. Bałwany, które przewalały się ponad moją głowę, dusiły mnie tak, że wzywałem litosnej śmierci. Przeształm wykonywać ruchy obronne, dając ucieśnić się fali. Wtem uderzyłem nogą o wystający kant skały. Straszliwy ból przywrócił mi świadomość, a wyczuć pod stopami czegoś stałego pobudziło mnie do ostatecznej próby ratunku. Wkrótce szczęśliwie dotarłem do lądu. Wówczas dopiero urza-łem Bernarda Shawa, który również wydobył się z odmętu i dopływał do brzegu.

Zaryliśmy się rżąc w piachu. Długo nie mogliśmy przyjść do słowa. Po kilkunastu zaledwie minutach odezwał się Shaw:

— „Tym razem mogło się być źle skończyć!”

Kiedy płuca nasze wolniej nieco oddychały, zaczęliśmy się wzajem wypytywać o przeżycia w chwili tonięcia.

— „Czy stanęła panu przed oczyma — zgodnie z legendą o tonących — cała jego miniona przeszłość?”

— „Nie”.

— „Wtenczas myślał pan może, jak Hamlet, o przyszłości, owej nieznannej krainie, z której obrębu nie wraca żaden wędrowiec?”

— „Albo też miał pan wizję tego, co być mogło, jakichś tęsknot niespełnionych, setki zamiarów i marzeń, które przagnął pan urzeczywistnić?”

Okazało się, że Shaw myślał... o poprawkach w testamencie, któreby chciał uczynić. Wielki Shaw — kończy Lorraine swe opowiadanie — w chwili tonięcia nie był bynajmniej romantykiem.

Rodzina chorego powinna być szczepiona!
Tyfus w mieście!

„Aby nie siać paniki”

dygnitarz sowiecki zapowiedział bombardowanie miasta z samolotów

Moskwa, we wrześniu.

Na ulicach miasta Mogilowa rozlepione zostały obwieszczenia, w których „towarzysz Dubin”, przewodniczący mogilewskiego centralnego komitetu wykonawczego, podawał do publicznej wiadomości, że odbędzie się nad miastem manewry eskadry lotniczej. Ponieważ lotnicy atakować mieli miasto bombami i gazami trującymi, przeto obwieszczenie „towarzysza Dubina” zawierało cały szereg instrukcji, pouczających mieszkańców miasta, jak mają się podczas manewrów zachowywać. Obywatele — pisał Dubin — należy ściśle przestrzegać wszelkich instrukcji w myśl par. 2, 4 i 5 niniejszego obwieszczenia, przede-wszystkiem unikać należy jakiegokolwiek paniki, gdyż wszelka panika umożliwiłaby eskadrze nieprzyjacielskiej wyrządzenie miastu dotkliwych szkód”. W dalszym ciągu wylicza Dubin cały szereg zarządzeń ochronnych, jakie stosować mają wszyscy mieszkańcy miasta Mogilowa w dniu 17 lipca. Przy pierwszym sygnale udać się

mają wszyscy — szczególnie zamkniętych izb, wszystkie okna i drzwi należy pozamykać i t. d. Strażacy ogniowi powinni mieć przygotowaną sikawkę, by w razie ewentualnego pożaru mogli bez zwłoki pośpieszyć z pomocą. To samo dotyczy pogotowia ratunkowego, które winno być przygotowane do udzielenia pierwszej pomocy osobom, zatrutym przez gaz trujący. Urzędy państwowe, poczta i t. d. mają zawczasu ustawić w lokalach urzędowych lampy naftowe. Rzeczą wgląd na możliwość uszkodzenia elektrowni podczas bombardowania.

Skutki „inteligentnego” tego obwieszczenia były wprost katastrofalne. Wśród mieszkańców Mogilowa powstała szalona panika. Jeden z korespondentów rosyjskich pisze w tej sprawie co następuje: „Nie mam słów na opisanie paniki, jaka powstała w mieście po wywieszeniu obwieszczenia Dubina. Mieszkańcy miasta z całym swoim dobytkiem chcieli przenieść się do okolicznych wiosek. Zachodziła o-

bawa, że miasto w ciągu kilku dni całkowicie się wyludni. Władze zmuszone były wydać zakaz sprzedaży biletów kolejowych. Kiedy nadszedł dzień manewrów, panika dosięgła szczytu. Całe stado bydła pędzono za miasto, ulicami jechały wozy, pełne mebli i kuferków. Nikt nie zważał na protesty milicjantów, którzy starali się wszelkimi siłami wyłomaczyć przestraszonym mieszkańcom, że miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo”.

„Krasnaja Gazeta” poświęca oryginalnej tej sprawie następującą notatkę: „Każdy człowiek który ma choć najmniejsze pojęcie o psychologii ludu wiejskiego może sobie z łatwością przedstawić panikę, jaka ogarnęła mieszkańców Mogilowa. Rozumie się samo przez się, że podczas manewrów eskadry lotniczej gdzieś nie wybuchł pożar, że centrala elektryczna nie została uszkodzona, i że wogóle nie stało się nic, czemu zapobiec chciał troskliwy „towarzysz Dubin”.

Jak Rudolf Valentino żył, pracował i Kochał...

Przedwczesna śmierć najpiękniejszego amanta filmowego Rudolfa Valentino, okryła żalobą cały świat wiadomości we wszystkich krajach, do których dotarło kino. Artysta ten, który zmarł w 30 roku życia, jakby na potwierdzenie słów, że „ukochani przez bogów umierają młodo”, był zaiste bożyszczem kobiet, a zwłaszcza młodzieńców. Wielbicieleki zasypywały Valentina listami, kwiatami, podarkami, z których odsyłaniem miał dużo kłopotu, prośbami o fotografie i autografy, zatruwające mu życie.

Valentino niejednokrotnie skarżył się, że to masowe uwielbienie przez kobiety, jakiego jest przedmiotem, pozbawia go prawdziwej miłości i zdolności kochania. W związkach swoich małżeńskich Valentino nie był szczęśliwym. Po mimo, że obie jego żony były bardzo piękne, rozwiódł się z niemi szybko, a że nie zachował dla nich zbyt czułych wspomnień, tego dowodzi treść testamentu.

Pierwszą żoną Valentino pominął zupełnie w testamencie, a drugiej zapisał... jednego dolara!...

Śmierć zaskoczyła go wówczas, kiedy zamarzył znowu o miłości i serce swoje oddał uroczej 17-letniej tancerce Yvonne Bacon, która miała zostać jego trzecią żoną. Tej wybrane swego serca zapisał

100 tysięcy dolarów, czyniąc ją przez to odrzucającą bogactwa, ale i sławną. Krażące wiadomości o zaręczynach Rudolfa Valentina z Polą Negri były tylko zwykłym bluffem reklamowym.

Do jakiego stopnia człowiek ten, czarujący kobiety zarówno urodą jak i talentem, umiał sugestyjnować serca kobiece, tego dowodzi fakt, że pewna młoda, a wielce obiecująca angielska aktorka filmowa po śmierci Valentino popamiętała samobójstwo, oświadczając, że gdy jej ideał opuścił tę ziemię i ona już nie chce żyć.

Oczywiście, że artysta taką renową się cieszył i tak lubiany, musiał zarabiać olbrzymie sumy. Zaznaczyć przytem należy, że Valentino był nie tylko aktorem filmowym, ale autorem najważniejszej części scenariuszów obrazów, w których grywał główne role, oraz wielce uzdolnionym feljtonistą. Nic dziwnego tedy, że z zaciekawieniem oczekiwano wiadomości o tem, jaki też majątek Valentino pozostawił. Przypuszczano, że spadek będzie kolosalny, ale przypuszczenia te okazały się fałszywymi. Valentino był za młody jeszcze, zanadto kochał życie i użycie, aby mógł zbierać pieniądze. Zarabiał olbrzymie sumy, ale także wyrzucał je pełnymi garściami, przyczem nie tylko wydawał je na swoje potrzeby, ale także umiał pamiętać o innych.

Valentino zarabiał olbrzymie sumy, więcej nawet aniżeli Mary

Pickford, Douglas Fairbanks i Charle Chaplin. W przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy życia Valentino zarobił przeszło milion dolarów. Stosownie do umowy z wytwórniami „United Artist Film Corporation” miał Valentino za każdy obraz, w którym brał udział, otrzymywać 200 tysięcy dolarów, a ponadto 37 procent czystego zysku. Tantjemy jego z ostatniego filmu „Syn szeika” wyświetlanego w Nowym Jorku po raz pierwszy w końcu lipca b. roku obliczane są przynajmniej na jakie 400.000 dolarów. A jednak to, co pozostało po Valentine, to zaledwie drobna cząstka majątku, o jaki go posiadano. Valentino żył szeroko i wspomagał przytem swoich ubogich krewnych we Włoszech, Nawiasem mówiąc, wytwórnia „United Artist Film Corporation” ubezpieczyła życie Valentino na 200.000 dolarów i sumę tę obecnie odbierze. Oczywiście nieprędko zapewne znajdzie się artysta, któryby przedsiębiorcom napędzał tyle pieniędzy do kieszeni, ile uwielbiany i na cały świat sławny Valentino.

Ten artysta w każdym celu umiał zdobywać się na piękny gest w obdarzaniu biedniejszych. I tak n. p. opowiadają następującą historijkę z jego ostatniej podróży do Paryża. Valentino jadł obiad z kilku przyjaciółmi w wytwornej restauracji w lasku Bulońskim. Do stołu, przy którym siedział artysta, zbliżyła się jakaś biedna, stara kobieta ofiarując różę na serze

daż. Valentino wyjął wówczas piękny, czerwony goździk, który miał w butonierce i owinawszy go banknot 1.000 frankowy, podał go kwiatciarce ze słowami: „Do tych pięknych róż brakowało tylko goździka”.

Dla wszystkich wielbicieli i wielbicielek talentu Valentino, oraz dla kandydatów do sławy filmowej interesująca jest kwestja przeszłości Valentino. Skądże się wzięł, w jaki sposób znalazł się w Ameryce, jakie były pierwsze jego kroki na tej drodze, która go do tak świetnych wyników doprowadziła. Właściwe nazwisko Valentino brzmi Rudolfo Guglielmi. Młodzieńcze kapryśny, nieśmiały, ogarnięty żądzą przygód i podróży, przybył ze swojej południowo-włoskiej ojczyzny do Ameryki w grudniu 1913 roku. Miał już poza sobą przeszłość oficerską, a po odbyciu kursu ogrodniczego zamierzał uzyskać posadę ogrodnika i istotnie otrzymał ją w pewnych dobrach na Long Island. Długo tam nie zabawił. Wkrótce młody ogrodnik pojawił się w centralnym parku w Nowym Jorku. Ponieważ jednak zbyt wiele czasu poświęcał kabaretom i tanecznym lokalom, nie zagrażał długo miejsca na nowym stanowisku.

Ogrodnik zmienia się w tancerza tanga, potem przyłącza się do pewnej trupy wędrownej, objeżdżającej Kalifornię. Wreszcie pewnego dnia widzimy go wśród statystów filmowych w Hollywood. Wkrótce zaczęto mu oddawać

mniejsze rótki, aż dopiero przed kilku laty June Mathis, przygotowująca wystawienie słynnego filmu „Czterech jeźdźców Apokalipsy” odważył się mu powierzyć rolę Julia. Za jednym zamachem wznosił się Valentino na wyżyny sławy. W przeciągu bardzo krótkiego czasu stał się bezkonkurencyjnym amantem filmowym, ulubieńcem publiczności kinowej wogóle, a kobiet w szczególności.

Valentino przewidywał wszakże, że przyjdzie, kto wie — może nawet już niedługo moment, kiedy i on spadnie z piedestału. Gusto tłumy są tak kapryśne i zmieniają się tak szybko, że kobiety znowu uwielbiać innego, młodszego może piękniejszego artystę, a dawne bożyszczko pozdziej w zapomnienie. Los nie pozwolił mu dożyć tej chwili, sprowadzając śmierć w momencie rozkwitu sławy i powodzenia.

Po przybyciu brata Valentina do Nowego Jorku postanowiono, że właściwy pogrzeb odbędzie się nie w Nowym Jorku, ale w Hollywood, gdzie zwłoki Valentina zostaną oddane ziemi. Valentino spać będzie wiecznym snem tam, gdzie spędził najpiękniejszą, bo tętniącą pracą i obfitującą w lau-ry sławy lata.

Sceny, jakie się rozgrywały w Nowym Jorku przy zwłokach Valentino, świadczą z jednej strony, o olbrzymiej popularności gwiazd filmowych, skądinąd zaś stanowią nowy dowód brutalnej hysterji tłumy, mienasyczonej w pożądaniu sensacji.



FRYZURA „A LA GARÇONNE“ MIJA Obecnie stają się modne włosy „półdługie“

Dyktatura włosów zupełnie krótko strzyżonych stanowczo minęła i moda zaczyna zwracać uwagę na uczesanie, które bardziej odpowiada kobiecie. Zbyt dużo jest bowiem panien, którym z męską fryzurą nietylko nie jest do twarzy, ale które przez nią tracą wprost swą indywidualność. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że krótkie włosy mają wyjść z mody. Przeciwnie, obecnie męska fryzura ma większe powodzenie niż kiedykolwiek, ale tylko u tych przedstawicielek pięknej, którym rzeczywiście jest z nią dobrze i które umieją ją odpowiednio zastosować. Zupełnie długie włosy przeszły już, zdaje się, do historii i skoro mówimy o nich, mamy na myśli półdługie włosy.

W ogólności można powiedzieć, iż obecne uczesanie jest bardzo oryginalne i że przez tysiące drobnych detali daje się odpowiednio zmieniać i przystosowywać.

Na naszej ilustracji widzimy najnowsze fryzury i to zarówno na przed i poobiedzie, jak i na wieczór.

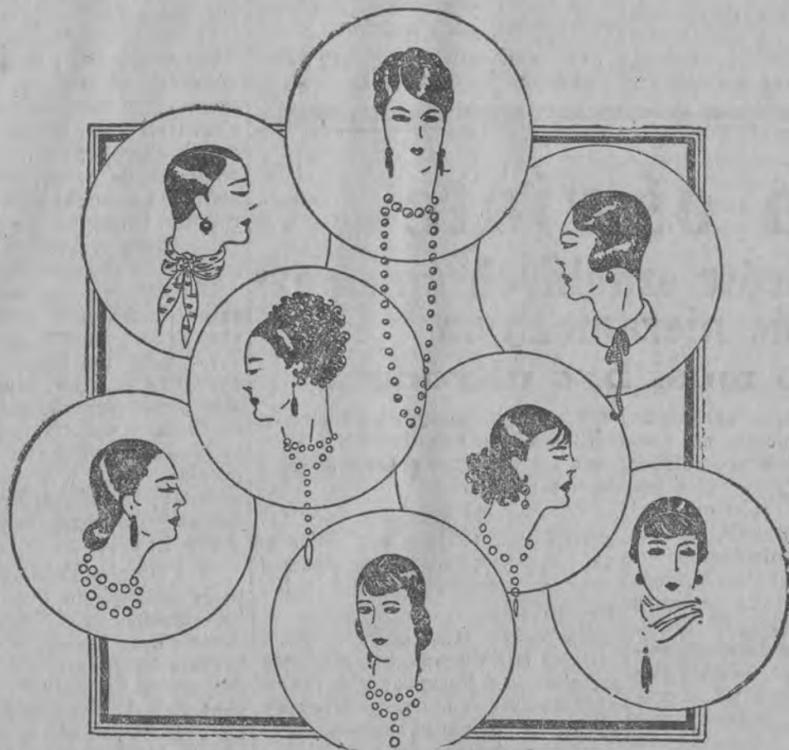
U góry środkowa główka: półdługie włosy, na boku przedział, — lekko związany warkocz w tyle główki. Uszy do połowy odsłonięte. Lekka ondulacja modna, bardzo za-

lecana. Długie kolczyki z onyksu dla brunetek

Na lewo: Najnowsze wczesanie (główka — eton). Przedział z pra-

wej strony, uszy w całości odsłonięte. Ondulacja tutaj zbyt duża, ponieważ włosy powinny być zupełnie gładko zaczesane.

Główka z prawej strony: Uczesanie to jest ogólnie w użyciu i nadaje się na dzień, jak i na wieczór. Włosy dobrze z ondulowane,



przedział z boku, uszy zasłonięte, okrągły kolczyk.

Drugi rząd, na lewo: Fryzurę tę charakteryzuje głęboko w tyle spięty węzeł grecki. Czoło odsłonięte, taksamo uszy. Długie kolczyki koloru włosów bardzo pożądane.

Na prawo od tej główki: Nowe uczesanie do sukni wieczorowej. — Włosy zupełnie gładko zaczesane z czoła, a w tyle bujnie ułożone loki z włosów własnych. Mogą być loki sztuczne. Te są przytwierdzone do obręczy, którą dokładnie pokrywają i czynią zupełnie niewidoczną.

Na prawo, nieco głębiej: też wieczorowa fryzura. Loki zupełnie w tyle, o wiele niżej, niż na główce obok. Uszy zupełnie odsłonięte.

Ostatnia na prawo: Kompromis między kobiecą główką, a główką — eton: na czole — grzywka, a w tyłu — gładko zaczesane włosy i przedział.

Zupełnie na dole: również grzywka i gładko zaczesane włosy, pozatem warkocz bardzo lekko splecione.

Fryzura ta jest odpowiednia do toalet wieczorowych i jasno dowodzi, iż pomimo pół-długich włosów można się najzupełniej modnie uczesać.

Jakimi powinny być firanki?

Pomimo całej prostoty umeblowania moderne, firanki stanowią zawsze niezbędną i śliczną dekorację każdego mieszkania. Łagoczą one zbyt silny i ostry blask światła i rzucają miły refleks na całe wnętrze, odgradzają nas jakby od życia, które toczy się na zewnątrz. Kiedy patrzymy na okna otulone w zwoje firanek, czujemy się u siebie, a cała atmosfera, wszystko co nas otacza, jest jednak intymne i poufale. Oczywiście jednak, że firanki również u-

legły pewnej zmianie i dziś nie obciążają one okien w tak pretensjonalny sposób, jak niegdyś. Linja firanek musi być bardziej prosta, aby mogła harmonizować z całem otoczeniem. Są one umocowane na kij, lub oprawione w rodzaj ram z ozdobnego drzewa. Do gabinetu lub hollu najodpowiedniejsze są firanki z miękkiego weluru, dość często lamowane prostym, złotym galonem — całość jest wspaniała i elegancka. Firanki w bogatych apartamentach powinny być dostosowane do mebli lub też obicia ścian. Dzięki temu, że całe wnętrze jest utrzymane w jednym tonie, meble nie występują jaskrawo, ale łączą i zlewają się z całością. Jeśli jednak meble mają zbyt bogate pokrycie, jak brokat lub lama, firanki mogą być z lekkiej tafty, matowego aksamitu lub weluru, aby cały pokój nie robił wrażenia przeladowania. W skromniejszych mieszkaniach lub na wsi firanki z kretonu lub płótna haftowanego, dobrane do rodzaju tapety, dadzą wrażenie wdzięczne i wesołe. Płótno możemy same zahaftować w duże barwne kwiaty polne lub też stylizowane. Jeśli nie używamy firanek tylko story, to pamiętajmy, że najmodniejsze są z gipsu, tak dekoracyjne jak i swemu grubemu i wyraźnemu rysunkowi. Mamy jeszcze inne story, które nam ofiarowała sztuka moderne — są to prześliczne story z kolorowej gazy, błękitnej, różowej, lila, na tle której artystyczna aplikacja z tafty, aksamitu lub surowego

jedwabiu tworzy śliczne kwiaty, owoce lub skomplikowane i oryginalne desenie. Takie same story mogą być wykonane z tiulu, motywy jednak na nich będą z koronki lub też haftowane ręcznie. Śliczne są również firanki z marszczonego tiulu błękitnego, żółtego, lila, nałożonego jeden na drugi, wreszcie mamy jeszcze muslin wzorzysty lub biały i na koniec witraże, które wywołają odrębny nastrój w całym mieszkaniu.

Jak widzimy więc, moda nas w tym wypadku nie krępuje, możemy prawie każdy materiał użyć na firanki, aby tylko harmonizował z całością wnętrza.

Bez przesady!

Każda z pań, obserwując modę i stosując się do jej wymagań powinna przede wszystkim unikać przesady. Takt i umiar w ubraniu, to wielka, lecz niestety, rzadka zaleta. Tem rzadsza, że obecnie straciliśmy kierunek i nie bardzo mamy na czem się wzorować.

Dawniej słyszało się wiele o gęście i szyku paryskim, który był uosobieniem prostoty i wytworności — dzisiaj niestety Paryż również uległ przesadzie, chcąc się zbyt przypodobać cudzoziemcom. Obecnie w żadnym z paryskich magazynów nie znajdziemy jednej, gładkiej chustki ze ślicznego jedwabiu. Każda z nich jest choć trochę upstrzona najrozmaitszymi zygzakami. A obecnie — gdzie ta prostota? — Każdy pantofelek zrobiony jest z trzydzie-

stu rozmaitych kawałków.

Mówiąc o przesadzie należy również wspomnieć o męskich spodniach. Czyż jest coś bardziej śmiesznego i przykrego, jak widok naszych, młodych „dandys“ poruszających się na masywnych, grubych nogach afrykańskiego słonia? Spodnie przy kostiumie sportowym, gdzie fantazja jest niedozwolona, nie uległy temu zszpeceniu. Ale spodnie do smokinga lub żakietu są wprost monstrualne! Oto do czego prowadzi przesadny krój, spodnie te przypominają smętne balony, z których już wypuszczono powietrze, usiłują one również przypomnieć damskie spodniczki. Może to jest zemsta za naszą „la garçonne“, która okradła z wdzięków pięć brzydzą?

Papierośnica z chwastem



Bardzo modne są artystyczne ozdoby przy wszystkich prawie przedmiotach. Na naszej ilustracji widzimy papierośnicę z emalii z ozdobą w formie sznurka jedwabnego. Emalia powinna być jednego koloru.

E. ZABŁOCKA
(Pracownia Sukien Damskich, ul. Zamkowa 17)
powróciła z Paryża.

10. X. — WYSTAWA — 24. X. 1926
GOSPODARSKO-HYGIENICZNA
W ŁODZI

Al. Kościuszki 73, 75, 77, „Targ Rzemieślniczy“.
Zgłoszenia i informacje w biurze WYSTAWY Piotrkowska 69, tel. 41-41.

„TOW. „WYSTAWY POLSKIE“.



Szerokie obszycie futrzane

Model nasz przedstawia kombinację czarnego aksamitu i karakułów. Jak widać szerokie obszycie futrzane może wcale dobrze zastąpić futro.

ZAMIĄST FELJETONU

Hymn paskarski

Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy z niej żyjemy!
Co nam walka z lichwą wzięła,
? zyskiem odbierzemy!

Jeszcze ceny pójdą w górę,
Kiedy my zechcemy!
Ze spożywcę skórę
Zawsze drzeć będziemy.

Złoty puścim kantem,
Mamy kiesy z dolarami!
Uczył nas Korfianty
Jak paskować mamy!

Jeszcze rządy Chjeno - Piasta
Znowu oberzemy!
Odrodzeniu „Basta, basta“!
Wnet powiemy.

Nemo.

Ubezpieczenia społeczne są konieczne dla pracownika

Polska kroczy naprzód w rozwoju ustawodawstwa socjalnego chociaż pod wielu względami dała się wyprzedzić przez zagranicę

Dyskusja na temat instytucji kasy chorych stała się u nas w ostatnich czasach tematem poruszanym przez najrozmaitsze sfery, zwłaszcza w związku z krytyką naszych urzędów społecznych. Bolewem kwestją kas chorych owej organizacji ubezpieczającej pracownika na wypadek choroby, łączy się organicznie z ogólnym zagadnieniem ubezpieczeń społecznych.

Dla pracownika wystawionego na niebezpieczeństwa ogólnoludzkim, jak chorobę, starość i śmierć, ponadto zaś związane specjalnie z

jego powodem, jak wypadki przy pracy i bezrobocie, — należało wynaleźć środki zaradcze, których celem byłoby uchylenie jeśli nie w całości, to choć w części tych strat materialnych, które wywołują przytoczone wyżej niebezpieczeństwa. Ponieważ jednak ubezpieczenie nie się pracownika w ogólnych towarzystwach ubezpieczeń jest dlań często niedostępne z powodu szczupłości jego budżetu, dlatego przychodzi mu z pomocą zarówno pracodawca jak i państwo.

Pomoc państwa stosuje się zwłaszcza do wypadków bezrobocia,

gdź klęskę tę wywołują zawsze ogólnopństwowe względnie ogólnospołeczne przyczyny.

Cechą charakterystyczną nowoczesny system ubezpieczeń społecznych — jest przymus ustawowy, będący logicznym następstwem udziału państwa w ubezpieczeniu.

Polska nie pozostaje w tyle za innymi państwami pod względem rozwoju systemu ubezpieczeń. Zaznaczyć jednak należy, iż z pośród państw zagranicznych jedynie Niemcy Austria i Rosja posiadają wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych, a więc ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek choroby, na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek starości i śmierci i na wypadek bezrobocia. U nas jedynie b. zaboru pruski posiada wszystkie wyżej wymienione rodzaje ubezpieczeń.

Ubezpieczenie na wypadek choroby istnieje nie w wszystkich państwach w formie przymusowej. Francja np. zna ubezpieczenie dobrowolne w t. zw. towarzystwach wzajemnej pomocy, które za pewne drobne opłaty, zabezpieczają swym członkom koszty leczenia, odszkodowanie w wysokości połowy płacy oraz koszty pogrzebu, i pewne skromne wsparcie dla wdów i sierot.

W Polsce istnieje przymusowe przynależność do nich zwalnia od by, jednakże na Górnym Śląsku istnieją kasy zastępcze, a więc fabryczne, korporacyjne i t. d., a przynależność do nich zwalnia od obowiązku ubezpieczenia się w kasy ogólnej, jednak na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej tworzenie kas zastępczych jest na mocy art. 103 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. — zakazane i niedopuszczalne. Istnieje jednakże w Polsce kilka instytucji zorganizowanych przed wejściem w życie ustawy o kasie chorych, które dotychczas nie zostały zniesione. Mamy na myśli pomoc lekarską przy magistracie m. st. Warszawy, P. K. O., Banku Polskim i dla pracowników kolei państwowych.

Przechodząc z kolei do sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zaznaczyć należy, iż zasada odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy obowiązuje w całej Europie.

Prawo niemieckie zna w tym wypadku przymus ubezpieczeniowy, natomiast Francja pozostawia pracodawcom swobodę ubezpieczenia się w dowolnej instytucji.

Polska wprowadziła przymus ubezpieczeniowy, powołując do życia szereg instytucji publicznoprawnych, że wymienimy zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Poznaniu i t. p., służące dla uskutecznienia ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Najgroźniejszym jednak niebezpieczeństwem dla robotnika jest bezrobocie, przyczem ubezpieczenie jest tutaj o wiele trudniejsze

zarówno ze względu na wiek i częstotliwość niebezpieczeństwa jak i dlatego, że trudno jest odróżnić prawdziwe bezrobocie, spowodowane brakiem pracy, od wywołanego lenistwem.

Ta trudność doprowadziła do stworzenia t. zw. „systemu gawdawskiego” według którego państwo lub samorządy miejskie dostarczają funduszy, zaś związki zawodowe zajmują się ich rozdzielaniem t. j. wypłacaniem ubezpieczeń.

Z pośród większych państw Europy — Francja nie zna ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, Austria i Anglia już od r. 1920, nasłutek masowego bezrobocia, jakie zapanowało po wojnie, wprowadziły przymus ubezpieczenia się na wypadek bezrobocia.

Polska w r. 1924 powołała do życia t. zw. fundusz bezrobocia, jedyną instytucję na całą Rzeczypospolitą, która dochody swe czerpie ze składek pracodawców pracowników oraz dopłat skarbu. Niezależnie od tego państwo wypłaca zapomogi tym bezrobotnym pracownikom, którym nie przysługują prawo uzyskania świadczeń z funduszu. Również i samorządy udzielają pomocy bezrobotnym, i to w różnych formach, a więc drogą organizowania przy użyciu dużej liczby osób t. zw. robót publicznych, udzielania zapomóg, żywności i t. d. Zaznaczyć należy, że w r. 1926 obowiązek ubezpieczenia został również rozciągnięty i na pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy czyli w razie t. zw. inwalidztwa posiada dziś w formie przymusowej 20 państw Europy. Polska zna ten rodzaj ubezpieczenia w byłym zaborze pruskim i b. zaborze austriackim, gdzie rozciąga się on również i na pracowników umysłowych.

Co do starości i śmierci, to znajdują one ubezpieczenie albo w formie ubezpieczenia przymusowego, albo drogą emerytur. Najbardziej udatnym jest system powyższych ubezpieczeń w Niemczech. Francja w r. 1910 wprowadziła w tej dziedzinie na wzór systemu niemieckiego — zasadę ustawową, przewidującą równy udział pieniędzy w tego rodzaju ubezpieczeniach zarówno ze strony robotnika, jak i pracodawcy, ponadto zaś udzielanie subwencji przez państwo celem powiększenia wysokości pensji emerytalnych.

Polska posiada w b. zaborze pruskim powszechne ubezpieczenie się na wypadek śmierci, zaś w b. zaborze austriackim ubezpieczenie to odnosi się tylko do pracowników umysłowych i górników. W b. zaborze rosyjskim istnieją dla celów tego rodzaju ubezpieczeń t. zw. kasy brackie przy niektórych zakładach górniczych.

Reasumując — stwierdzimy przede wszystkim niewątpliwą konieczność istnienia ubezpieczeń społecznych.

Ec.

Zamach na oświatę

Drożyzna książek i przyborów szkolnych uniemożliwia kształcenie się niezamożnym

Szkodliwe paskarstwo musi być ukrócone

Z różnych stron dobiegają nas skargi na nagły wzrost cen przyborów szkolnych. Książki, papier, kajety i t. d. z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego nagle podrożały: wzrost ceny wynosi od 30 do 50 procent. Książka szkolna, podręcznik naukowy, przybory piśmiennicze stały się artykułem zbyt kosztownym, zamiast być „artykułem pierwszej potrzeby”, jak chleb, mięso, cukier. I rzecz charakterystyczna: opinia publiczna, tak czuła i wrażliwa na każde odchylenie od ustalonej normy ceny przedmiotów codziennego użytku, a przede wszystkim artykułów spożywczych,

mało stosunkowo reaguje na tak niestetyczny, niczem nie uzasadniony wzrost cen podręczników szkolnych i materiałów piśmienniczych. A przecież elementarz i kajet, podręcznik do nauki, rachunków i ołówki — są również najpowszeźniejszym artykułem handlowym; tu nie chodzi już o drożyznę zbytkownych produktów literackich, lecz o karmę duchową najszerszych mas, o umożliwienie obecnej generacji wychowania i wyszkolenia dzieci, o popularyzację wiedzy.

Czyżby na to zarówno opinia publiczna, jak i odnośne czynniki

władzy były nieczułe? Czyżby im obojętne było umożliwienie rozszerzenia nauki przez potaniecie środków naukowych?

Więc czemu przypisać ostatnio zaszły fakt tak nagłego, niczem nie umotywowanego podrożenia książek, przyborów naukowych i szkolnych?

Poprostu indolencji, owemu „laissez faire” yzmowi, który u nas się pełni, siłą bezwładności, z jaką przyjmujemy podobne przejawy społeczne. Cieniotka warstwa producentów narzuca wprost przedsiębiorcom masie konsumentów swą wolę, wyzyskuje chwilową koniunkturę sezonową — i zamiast błyskawicznej reakcji ze strony zainteresowanych czynników władzy i tych, na których kieszeni takie podrożenie się odbija — przewidywamy zółwym krokiem odbywającą się manipulację urzędową, wydającą zwykłe rezultaty... po niezwłocznie, w danym wypadku wtedy, kiedy już rodzice posprawiali swym dzieciom książki i przybory szkolne na cały rok..

Oczywiście, producenci zdają sobie z tego doskonale sprawę, wiedzą, że bezkarnie i bezapelacyjnie mogą śrubować ceny.

Wojna i czasy powojenne uczyniły poważny wyłom w naszym bilansie kulturalnym, spowodowały obniżenie poziomu wykształcenia pewnych warstw młodzieży, wywołały w tysiącnych, wielotysięcznych wypadkach przerwę w nauce. Tembardziej więc szkoła musi u nas być na wyżynie, być — w najogólniejszym tego słowa znaczeniu — powszechna.

A będzie nią wtedy, kiedy będzie — dla wszystkich dostępna. Ideałem jest tu bezpłatna nauka i tania książka, tani papier, tani ołówek i pióro.

A u nas właśnie jest wprost przeciwnie: rok w rok drożeje książka, drożeją przybory szkolne! Kilkudziesięciu przedsiębiorców monopolizuje dochód z oświaty narodowej — a miliony obywateli składają się na to, by kilkadziesiąt firm miało jaknajwiększe dochody!

Czyżby ujęć tomiasto bezkarnie? Czyżby naczelne władze szkolne pozostały bierne i nie podjęły natychmiastowej akcji, by temu szkodliwemu kres położyć.

Dzieci nie mogą marznąć w szkołach

O węgiel na zimę

Wydział gospodarczy zabiega już około zabezpieczenia dla szkół opału na zimę.

Celem umożliwienia wydziałowi należytego wywiązania się z tych zadań, magistrat postanowił wysygnować na ten cel wydziałowi zaliczkę w kwocie 50 tysięcy złotych.

Arcydzieła malarstwa polskiego

w miejskiej galerji sztuki

Wystawa mistrzów malarstwa polskiego spotkała się z nadzwyczajnym uznaniem prasy łódzkiej i kilkakrotnie zwiedzających galerję miłośników piękna. Onegdaj zwiedziły wystawę grupy młodzieży szkolnej pod kierunkiem art. mal. R. Radwańskiego i prof. Piaseckiego.

Łódzka placówka artystyczna staje się powoli potrzebą codzienną naszej inteligencji, licznie gro-

madzającej się w wytwornych salach obecnej wystawy, zadiwiałąjącej wartością i różnorodnością talentów pierwszorzędnych przedstawicieli naszego malarstwa.

Dyrekcja miejskiej galerji zaprosiła również członków rady miejskiej do zwiedzania obecnej prawdziwie europejskiej wystawy naszego malarstwa i doby największego rozkwitu.

Na dzielnych pracowników

kształci się młodzież w szkołach zawodowych

Lekcje w miejskich szkołach wieczornych zawodowych rozpoczęły się w dniu 15 września r. b.

W przyszłym tygodniu kierownicy poszczególnych szkół prześlą do komisji powszechnego nauczania wykazy uczniów, uczęszczających na lekcje. Komisja powszechnego nauczania, po sprawdzeniu wykazów, sporządzi spisy uczniów, nie uczęszczających, a obowiązanych w myśl ustawy do uczęszczania do zawodowych

szkół, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie przypomina się rodzicom, względnie opiekunom, jak również pracodawcom uczniów, iż w ich własnym interesie leży, aby młodzież uczęszczała regularnie do szkół i tembardziej, że nauka w szkołach dostosowana jest do danego rzemiosła ucznia. W szkołach tych przedmioty specjalne oraz rysunki wykładają specjaliści i inżynierowie.

Nowa dzielnica wielkomięjska

powstanie przy ul. Podmiejskiej

Jak wiadomo, magistrat postanowił budować domy robotnicze według dawniej zatwierdzonych planów, których realizacja ma się rozpocząć w najbliższych dniach. Domy te miały być budowane na Polesiu Widzewskim.

Ze względu jednak na to, iż na Polesiu tem ma być wybudowana nowa stacja towarowa, wobec czego dzielnica ta przedstawia mniej walorów dla mieszkalc-

stwa, magistrat postanowił zmienić miejsce budowy wspomnianych domów i obrał dla nich niezabudowane przestrzenie przy ul. Podmiejskiej w sąsiedztwie szkoły powszechnej.

Ponieważ kasa chorych będzie w pobliżu budować swą lecznicę, ta część miasta nabierze charakteru prawdziwie nowoczesnej dzielnicy miejskiej.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Program na dzień 26 września.

WARSZAWA, fala 480 m.: Godz. 17-18 — Odczyt p. t. „Kontrola mleczności w drobnych gospodarstwach”, wygłosi Mieczysław Kwasiński; godz. 17.30 — Koncert popołudniowy; godz. 18.30 — Program dla dzieci; godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Śród Indian Wschodniego Paragwaju”, wygłosi kpt. Mieczysław Fułarski; godz. 19.25 — Odczyt p. t. „Pieśni ukojenia” — Jan Kasprzowicz, wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska. Wyjątki z utworów poety odczytają pp. Mira Laniewska i Alojzy Kaszym; godz. 20.00 — Koncert wieczorny. Sygnał szasny. Komunikat prasowy.

Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego i Mieczysława Saleckiego (śpiew).

1) Gounod: Fantazja na tematy z opery „Faust” — wykona orkiestra.

2) Gounod: Arja z opery „Faust” — odczytewa m. M. Salecki.

3) Masseenet: Air de ballet — wykonana orkiestra.

PARYŻ, fala 1750 m.: Godz. 12.45, 20.30. — Koncerty.

RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.15 — „Polaiwacze pereł”, opera Bizeta (wyjątki).

WIĘDEN, fala 531 m.: Godz. 19.30 — „Don Juan” i „Faust”, tragedia Grabbe'go.

PRAGA, fala 549 m.: Godz. 20.00 — Koncert orkiestry.

BUDAPESZT, fala 560 m.: Godz. 19.00 „Bank Ban”, opera Erkel'ego (transmisja z teatru operowego).

MONACHJUM, fala 485 m.: Godz. 21.05 — „Der tapiere Kassian”, sztuka A. Schnitzlera, z muzyką O. Straussa.

LIPSK, fala 452 m.: Godz. 16.30 — „Marus Abenteuer”, komedia Sydney'a Wellsa.

Wiadomości bieżące

Od 12-ej do 9-ej

będzie otwarta biblioteka publiczna

Na wniosek wydziału oświaty i kultury, magistrat postanowił powiększyć liczbę godzin otwarcia miejskiej biblioteki publicznej. Mianowicie otwarta od godz. 12-ej w południe do 9-ej wiecz.

Res sacra — miser

Nie zapominajcie o inwalidach

RES SACRA miser. Jednym z największych obowiązków społeczeństwa jest niesienie pomocy tym nieszczęśliwym, którym los nie dał złoty życia na polu chwały, a którzy w obronie zagrożonej ojczyzny poświęcili swe zdrowie i dziś niezdolni do pracy, biedni i przygnębieni, żyją wśród tych jednostek zdrowych, które im właśnie — inwalidom wojennym, zawdzięczają Polskę wolną i niepodległą.

W dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego, gdzie zdrowym trudno jest znaleźć pracę, podwójnie smutną jest dola inwalidów wojennych, częstokroć o głodzie i chłodzie, niekiedy w ostatniej nędzy muszą znosić swój smutny, a niezasłużony los.

Towarzystwa opieki nad inwalidami wojennymi (ul. Ewangelicka 17) postawiło sobie za cel przyjąć z pomocą tym biednym ofiarom Wielkiej Sprawy i ulżenia ich ciężkiej doli materialną pomocą ze szczupłych zasobów towarzystwa.

Celem zdobycia środków na tę iscie samarytańską akcję towarzystwo opieki nad inwalidami wojennymi w dniu dzisiejszym, to jest w niedzielę, dnia 26-go września r. b. urządza dzień znaczków, sprzedawanych po ulicach i lokalach naszego miasta.

Niech nikt się nie uchyla od spełnienia obowiązku obywatelskiego, od spłacenia choć w części długu wdzięczności wobec biednych, nieszczęśliwych inwalidów wojennych.

MEBLE na dogodnych warunkach

MEBLE w wielkim wyborze

S. SALAMONOWICZ

Telefon 57-60.

13 NARUTOWICZA (Dzielnia)

MEBLE na dłuższy kredyt

MEBLE po cenach konkurencyjnych

Jedwabna Manufaktura

Bernard Dobrzyński S-ycy

Piotrkowska 10

poleca w wielkim wyborze wszelkie jedwabie po cenach najniższych.

PRACOWNIA SUKIEŃ I OKRYC

„PANI”

St. Szymanko i E. Hellerowe

ul. 6-go Sierpnia 28, tel. 21-45.

Prof.

F. R. Halpern

powrócił.

Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2-4.

Sienkiewicza 20.

4745-5

Walka włókniarzy o podwyżkę

Przed decydującą konferencją w Warszawie

Możliwość wybuchu strejku w przemyśle włókienniczym

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian w sytuacji wytworzonej przez żądania włókniarzy wystawione przemysłowi.

W związkach trwały przygotowania przed jutrzejszą decydującą konferencją w Warszawie. Delegaci zbierali odpowiednie materiały, które im zamierzają bronić swych tez.

Powszechnie panuje przekonanie, że rokowania będą nad wyraz ciężkie i trudne. Nieugięte stanowisko stron nie wróży nic dobrego. — Z tego też względu możliwość strejku w przemyśle włókienniczym, w nocie nieuwzględnienia postulatów

robotniczych zarysowuje się coraz poważniej. Z drugiej jednak strony należy się spodziewać, że czynniki rządowe, uczynią wszystko co leży w ich mocy, by do tej ewentualności nie dopuścić i załatwić sprawę na drodze pokojowej.

Jakkolwiek zapatrywać się będziemy na perspektywę zakończenia zatargu, nie można zamykać oczu na fakt, że sytuacja jest poważna i bardzo trudna do rozwikłania. Decyzje, które jutro zapadną w Warszawie, będą miały doniosły i decydujący wpływ na dalszy rozwój wypadków.

Konferencja nie będzie odroczone

Insp. Wojtkiewicz przerwał urlop

Naskutek kryzysu rządowego wśród związków zawodowych wyłoniły się obawy co do możliwości niedojścia do skutku zapowiedzianych na poniedziałek w Warszawie konferencji, zwołanych w celu zlikwidowania zatargu o podwyżce płac w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Po zasięgnięciu w sprawie tej źródłowych informacji, stwierdzić należy, iż narazie odroczenie konferencji nie jest przewidziane.

W kołach zbliżonych do min. pracy panuje bowiem opinia, że zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym i niedopuszczenie do zaprzestania sytuacji właśnie w obecnym momencie traktowane być musi jako konieczność państwowa.

Na konferencję poniedziałkową wyjeżdża wraz z przedstawicielami organizacji przemysłowych i związków robotniczych okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który w tym celu przerwał rozpoczęty

przed kilkunastu dniami urlop wypoczynkowy.

Prowincja przygotowuje się do strejku

Wobec zapowiedzianej na jutro w Warszawie konferencji w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym — związki zawodowe otrzymały informacje co do stanowiska robotników w prowincji. W Zawierciu, Kaliszu, Ozorkowie, Zduńskiej Woli, Częstochowie i Aleksandrowie postanowiono przystąpić do akcji strejkowej na wypadek gdyby konferencja warszawska nie dała pozytywnych plików. W kaliskich fabrykach przeluzsu, oraz w częstochowskich przedsiębiorstwach przemysłu dzianego odbyły się w ostatnich dniach masowe zebrania, na których wyrażono całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajętem na ostatnich zebraniach łódzkich robotników

Podwaliny pod łódzką operę

kładzie tow. operowe, rozwijając energiczną działalność

choć musi walczyć z trudnościami finansowymi

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego t-wa operowego, który po dłuższej przerwie wakacyjnej znowu przystąpił do intensywnej pracy.

Podział mandatów nowobranego zarządu został dokonany w sposób następujący: wybrani zostali pp.: prezesem ponownie prezydent Cynarski, I wiceprezesem i skarbnikiem adw. Jasieński, II wiceprezesem i bibliotekarzem dr. Prybulski, sekretarzem E. Smoliński, kierownikiem administracyjnym kpt. Leroche-Orlot, gospodrzem i zastępcą sekretarza J. Krzyżanowski, inspektorem mjr. dr. Kuryluk, przewodniczącym sekcji finansowej i zastępcą skarbnika E. Romocki, przewodniczącym sekcji propagandy i prasowej dr. Chassin.

Kierownictwo artystyczne powierzone dyr. Ryderowi, stronę reżyserską — p. reż. Tatarkiewiczowi. Do sekcji artystycznej należą pp.: dyr. Ryder (przewodniczący), reż. Tatarkiewicz, kpt. Leroche-Orlot, dr. Prybulski, mjr. dr. Kuryluk oraz korepetytorzy D. Kleidt i J. Zozula.

Obrzymie powodzenie, jakim się cieszyła pierwsza wystawiona przez t-wo opera „Halca” daje rekojmie, że i dalsze zamierzenia t-wa znajdują należyte zrozumienie i poparcie wśród najszerzych warstw społeczeństwa łódzkiego. Wskaźnikiem wielkiego zainteresowania posłużyć może fakt, że opera ta grana była 5 razy przy frekwencji ponad 3000 osób.

Mniej korzystnie natomiast przedstawia się strona materialna imprezy, która dała deficyt w sumie zł. 1.238,82, gdyż t-wo, pomimo dużego nakładu pracy ideowej musiało

przezwyciężyć kolosalne trudności natury finansowej, jak to wynika z poniższego zestawienia.

Ogólny dochód ze sprzedanych biletów wynosił kwotę zł. 9.434.

W rozehodzie jako najpoważniejsza pozycja figuruje suma 6.500 zł., którą t-wo wypłaciło teatrowi miejskiemu za wynajem sali. Honoraria solistów zawodowych, kapelmistrza i baletmistrza wyniosły zł. 2.262, służba teatralna zł. 725,84, wynajem kostiumów zł. 490,75, wydatki na orkiestrę zł. 152, — afisze i reklamy zł. 229,76, wynajem lokalu na próby zł. 265, — różne zł. 107.

Niemniej jednak t-wo operowe, niezrażone tym ujemnym wynikiem kasowym, kontynuuje z nieślabnącą energią swoją pracę, która w niedalekiej już przyszłości znajdzie wyraz w wystawieniu nowej obecnie opery.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajem 6 i 10.

Od wtorku d. 21 do 27 września r. b.

Dla dorosłych:

NAD GROBEM

„MIEZANEGO ŻOŁNIERZA”

2-ga seria (ostatnia) filmu p. t.

„KOENIGSMARK”.

Następny program

„BIAŁA SIOSTRA”

Dla młodzieży:

„JÓZEF W EGIPCIE”

Obraz Biblijny.

Jednolity front

pracowników umysłowych i robotników

Do przedsięwziętej akcji podwyżkowej przez związki robotnicze przyłączyli się i związek zawodowy handlowców polskich (Piotrkowska 108 i związek majstrów fabrycznych wysuwając identyczne żądania, t. j. podwyższenia płac pracownikom biurowym i majstrom w przemyśle włókienniczym z dniem 1 października r. b. o 15 procent niezależnie od wysuniętych poprzednio żądań, a które nie zostały dotychczas uregulowane.

W konferencjach, jakie się odbyły w Warszawie z premierem Bartlem i ministrem pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewiczem brali również udział łącznie z przedstawicielami organizacji robotniczych i przedstawicielami związku zawodowego handlowców polskich, oraz związków majstrów fabrycznych w

osobach pp. Gutmayera, Hejnowskiego i Kułkowskiego. Przedstawiciele rządu przyrzekli sprawę podwyżek dla pracowników umysłowych traktować łącznie z podwyżkami robotniczymi i omawiać wspólnie z przedstawicielami organizacji pracowniczych.

Niezależnie od powyższej sprawy wyżej wymienieni przedstawiciele złożyli protest przeciwko zajętemu stanowisku przez ministerstwo przemysłu i handlu w sprawie ustawy o najmie, odrzucająca zasadę trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Również poruszono sprawę dożalonych zapomóg i bezpłatnej kuchni dla pracowników umysłowych, które to sprawy minister pracy i opieki społecznej przyrzekł w miarę możliwości pomyślnie załatwić.

Zale robotników

na naduzycia przemysłowców

W dniu wczorajszym do p. wicewojewody dr. Ossolińskiego zgłosiła się delegacja zw. zaw. robotników włókienniczych w osobach pp. Walczaka i Napieralskiego.

Delegacja prosiła p. wicewojewodę o interwencję, przedstawiając szereg zażaleń i postulatów.

Między innymi delegacja domagała się rozpatrzenia sprawy zatrudniania przez przemysłowców robotników ponad ustalony ustawa 8-godzinny dzień pracy, jak również zatrudnienia kobiet w porze nocnej, oraz sprawy przyjmowania robotników wyłącznie przez P. U. P. P.

Dalej prosiła delegacja, by p. wicewojewoda polecił przeprowadzenie zbadania zakładów przemysłowych pod względem sanitarnym

(przytaczając m. in. brak wody do picia w niektórych fabrykach i t. p.), oraz przeprowadzenie statystyki zachorowań gruźliczych i poronień u pracownic w związku z wprowadzoną ostatnio reorganizacją systemu pracy.

P. wicewojewoda w odpowiedzi oświadczył delegacji, iż sprawa pierwszych trzech z wymienionych postulatów zajmie się niezwłocznie i w tym kierunku odbędzie konferencję z przedstawicielami odnosnych władz, oraz z reprezentantami sfer przemysłowych.

Co się zaś tyczy dwóch ostatnich punktów, zażądał p. wicewojewoda przedłożenia mu dokładnych danych, na zasadzie których będzie mógł wydać dalsze zarządzenia.

Znów kilka tysięcy robotników

powróciło do szeregów armji pracy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, brzeziński, łęczycki, łaski, sieradzki) w dniu 25 września 26 r. było zarejestrowanych 41,501 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 32,770, w Pabjanicach 2,657, Zduńskiej Woli 247, Zgierzu 2321, Tomaszowie Maz. 2,595, Ozorkowie 407, Konstantynowie 185, Aleksandrowie 11, Rudzie Pabjanickiej 308.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 33,244 w tem 2,104 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 31,140 bezrobotnych zasiłki dożalne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 25,675 bezrobot-

nym zasiłki: 1,563 z funduszu bezrobocia i 24,112 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3,272, w tem ustawowych 270 i dożalnych 3,002.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 724 bezrobotnych, otrzymało oprócz 2,384 robotników, wyszło do pracy 293 robotników.

Urząd rozporządza 147 wolnymi miejscami dla robotników różnorodnych zawodów.

14 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś (niedziela) dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach popularnych komedia Zygmunta Przybylskiego „WICEK I WACEK”.

Wieczorem po raz trzeci po wystawieniu potężny dramat Stefana Żeromskiego „RÓŻA”. Początek o godzinie 8 min. 15, koniec 9-ciu obrazów o godzinie 11 min. 45.

Jutro (poniedziałek) pierwsze przedstawienie dla inteligencji pracującej i sfer pracowniczych dana będzie po cenach popularnych komedia kinematograficzna M. Lengyeel'a „BITWA POD WALTERLOO” z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem dziewiąty z rzędu wieczór humoru w „CZERWONEJ MASCE”, krotoczwili francuskiej w 4-ch odsłonach z muzyką T. Hessego i tańcami Lody Niemirzanki.

DZIEJSZY PORANEK ARTYSTYCZNY.

Dziś o godzinie 12-ej w poł. w teatrze popularnym odbędzie się pierwszy poranek artystyczny, urządzony staraniem zarządu towarzystwa im. Moniuszki w porozumieniu z dyr. J. Pilarskim. Poranek artystyczny urozmaica występy chórow i orkiestr towarzystwa im. Moniuszki pod kierownictwem prof. Karola Prosnaka, oraz deklamacje artystów teatru popularnego.

DZISIEJSZY KONCERT W FILHARMONII

Dziś odbędzie się w sali Filharmonii o godzinie 4-ej popoł. pierwszy inauguracyjny koncert z udziałem Adama Didura, Olgi Didur oraz Stanisława Gruszczyńskiego. Przy fortepianie zasiadzie dyr. Teodor Ryder. We wszystkich miastach, gdzie tylko artyści występowała, cała prasa oraz publiczność przyjmowała ich entuzjastycznie.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

s. † p.

MIECZYŚLAWA NITECKIEGO

Obywatela m. Łodzi

w dniu 27 września 1926 roku, o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

5201—1

RODZINA.

Na Wiśle pod Warszawą

Ruch, życie i handel „portowy”

Przy lewym brzegu Wisły między mostami Kierbedzia a Ponia-towskiego koncentruje się życie „portowe” stolicy. Niema tam

wprawdzie urzędów, któreby za-sługiwały na nazwę portu, stają-zato przystanie zastępujące doki portowe. Wzdłuż wybrzeża przy-

liniek i wielka liczba kryp, które zawijają do „portu” na krótko, aby popłynąć dalej.

Gdy doliczymy do tych statków: kryp, barki i łódzie przewoźników, piaskarzy i rybaków, będziemy mieli pełny obraz ruchu i życia na Wiśle. Ruch ten ustaje dopiero z chwilą skucia rzeki pokrywą lodową. Budzi się jednak szybko zaraz po ruszeniu lodów. Żegludze na Wiśle przeszkadza jeszcze nieuregulowanie brzegów i prądy, wirujące przy licznych mieliznach. Za to okresy przyboru wody w rzecze wiosenne wylewy i „świętojanki” czerwcowe sprzyjają rozwojowi żeglugi.

Czasem prześlizgnie się po szaromętnej powierzchni Wisłki tratwa flisaków, to ukaże się łódź sportowa klubów wioślarskich lub migie nad pomarszczoną taflą wód płótno jachtu lub szarą plamą zawieszony wiatrem żagiel barki.

Tak na szarej toni Wisły spotykają się, mijają i współzawodniczą z sobą „marynarze” zawodowcy, żeglarze czerpiący zyski ze swego fachu i amatorzy rozkoszy, tchnących świeżym powietrzem, życiem i ruchem przejażdżek po Wiśle oraz miłośnicy sportu wioślarskiego.

Z pośród żeglarzy najgromadniej od końca lipca do późnej jesieni „uwijają” się po Wiśle właściciele kryp z owocami, które płyną z góry i z dołu rzeki: z Płockiego i Pomorza, z Sandomierskiego i z Lubelszczyzny. „Ciągna” więc niezliczone krypy, wypełnione po brzegi owocami wszelkich gatunków i rodzajów. Płyną z wszystkich okolic przyległych do Wisły, a obdarzonych przez naturę w liczne sady owocowe. Płyną z wolna, poważnie, jakgdyby bały się, aby nie urosnąć choćby jednego owocu.

Po przybyciu do „portu” warszawskiego stają szeregiem wzdłuż wybrzeża. Teraz dopiero owoce

Kto został wybrany do władz kasy chorych

W sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Wacława Wojewódzkiego posiedzenie rady kasy chorych m. Łodzi.

Porządek dzienny obejmował, poza komunikatami i sprawozdaniem komisji rewizyjnej, wybory uzupełniające do zarządu oraz wybory członków komisji rewizyjnej i rozjemczej.

Po złożeniu sprawozdania z działalności komisji rewizyjnej przez przewodniczącego jej p. dyr. Wacława Pacaka, przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące:

Do zarządu kasy z ramienia związków zjednoczenia zawodowego polskiego powołani zostali pp.: Stefan Kulczyński, Władysław Owsianka i na zastępcę Bolesław Sipiński. Z ramienia frakcji specjalistycznej pp.: Ludwik Kuk i Antoni Purla i na zastępcę poseł Emil Zerbe. Z grupy pracodawców wybrani zostali pp.: Roman Durski, Zygmunt Albrecht i na zastępcę p. Edmund Guse.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali z grupy ubezpieczonych pp.: Zygmunt Leńniczak, Kazimierz Sadoczyński (Z. Z. P.), Roman Izdebski i Bronisław Matwin (P. P. S. i O. K. Z. Z.), oraz na zastępców pp.: Klemens Karliński i Ewald Sass; z grupy pracodawców pp.: Wacław Pacak, Witold Kokeli i na zastępcę p. Marian Wasilewski.

Wreszcie do komisji rozjemczej z grupy ubezpieczonych pp.: Stanisław Cedzyński (Z. Z. P.), Edward Andrzejak (P. P. S. i O. K. Z. Z.), z grupy pracodawców pp.: Wiktor Głębowski i Alfred Eisenbraun oraz przez całą radę kasy p. Błażej Pokorski (Z. Z. P.).

Ostatni punkt porządku dziennego — zmiana § 104 statutu, idąca w kierunku stworzenia instytucji zastępców członków komisji

oczekują swego przeznaczenia. Hurtowi handlarze zabierają je na targi, do hal i do owocarni. Kwitnie również na tych galarach handel detaliczny. Kupują tu owoce: gruszczyki i jabłka oraz granatowe sliwki panowie i gospoście, przechodnie przygodni i specjalnie przybywający po owoce smakosze.

W roku bieżącym handel kwitnie przeważnie gruszkami, które obficie obrodziły w tym roku w przeciwieństwie do jabłek. Urodzaj sliwek jest również mały.

rozjemczej, wobec braku wymaganej obecności dwóch trzecich delegatów, został odłożony do następnego posiedzenia rady kasy.

Na srebrnym ekranie

„REDUTA”

„ZATRACONA ULICA”

Motto: Jak śmy ku światłu tak młode dziewczęta lecą nr lep pokusy.

Niemiecka produkcja filmowa znowu bardzo się ożywiła ostatnimi czasy. Usiłuje ona pokryć dużą część zapotrzebowania samych Niemiec, a prócz tego coraz energiczniej stara się konkurować na rynku światowym z filmem amerykańskim.

Kilka najlepszych filmów zdobyło sobie istotnie wstęp na ekrany francuskie w krajach północnych, w południowej słowiańszczyźnie, a nawet w Polsce procent filmów niemieckich jest dość znaczny. Powodzenie to jest poniekąd zasłużone, bo naogół lepsze filmy niemieckie, chociaż nie posiadają szczególnie polotu, są rezultatem solidnej i świadomej celów pracy.

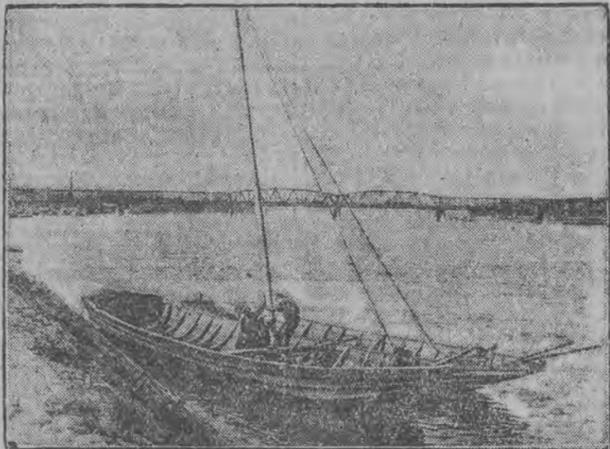
Z pośród ostatnich dzieł niemieckiej produkcji na pierwszy plan wysuwa się film pod tyt. „ZATRACONA ULICA”, zrealizowany przez wytwórnię „Sofor-Film” na podstawie scenariusza, zaczerpniętego z romansu Hugo Betlaura.

„Zatracona ulica” jest fotografacją rzeczywistości bez żadnych „szminek” i obstrukcji. Obiektyw aparatu utrwalił na taśmie nagą prawdę życia Wiednia w okresie inflacji, życia nieudekorowanego piękną wystawą, życia takiego, jakim było w rzeczywistości.

Zarówno całość, jak i poszczególne fragmenty wypadły imponująco. Staranna, zawsze bez zarzutu, a często wręcz świetna w technice filmowej realizacja obrazu ani na chwilę nie zapomina, że prócz zewnętrznych, optycznych wrażeń, musi film dostarczać wzruszeń głębokich, istotnych.

Jest to jeden z tych filmów, które publiczność bardzo lubi, gdyż scenariusz napisany jest w ten sposób, iż widz nigdy nie jest pewny, w jakim kierunku potoczy się akcja, to też chętnie wraz z reżyserem, G. G. Pabstem, rozwiązuje zagadki, które autor przed nim stawia. Wobec „Zatraconej ulicy”, w której prawda życia łączy się z głębokim poczuciem artystycznym, milkną wszelkie banalne pochwały, a milczący w zadumie i wzruszeniu widz składa wykonawcom filmu hołd.

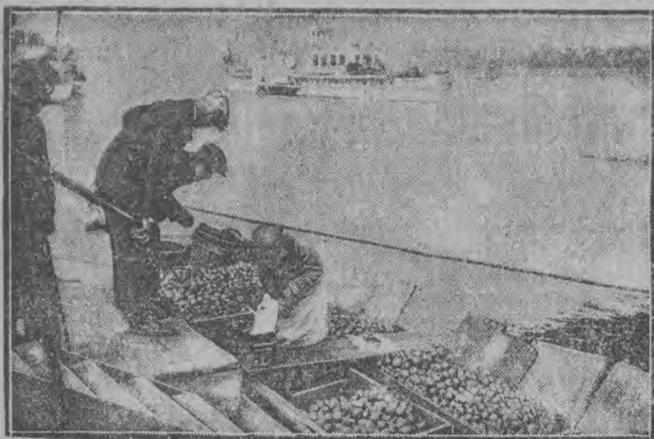
W rolach głównych artysty tej miary, co Asta Nielsen, Werner Krauss, Greta Garbo, hr. Esterhazy, Einar Hauser, Tamara, Aleksander Murzky i in. Ilustracja muzyczna starannie dobrana do treści filmu, zasługuje na specjalne wyróżnienie.



Szykowanie barki - żaglowca do drogi.

stają krypy, barki i łódzie rybackie zamieszanie, ruch i wrzawę powiększają z końcem lata i jesienią galary z owocami.

W rozgwarze tego „zgiełku” portowego uczestniczą dwadzieścia dwa statki pasażersko-towarowe, kilka parowców do holowania ber-



Handel owocami na galarach.

Inauguracja sezonu w teatrze miejskim

„Róża” — Stefana Żeromskiego
Sceniczne opracowanie Wilama Horzycy i L. Szyl-lera — Reżyserja M. Szpakiewicz

Kiedy się mówi i pisze o społecznym podkładzie twórczości Żeromskiego, kiedy się wymienia „Przeziębłą”, „Ludzi Bezdomych” czy „Szybyłowe Prace”, zapominać nie wolno, że Stefan Żeromski jest zwykłym tylko „społecznikiem” lub pisarzem „tendencyjnym”.

W utworach jego pierwiastek ten wyraża się nie w publicystycznej lub pedagogicznej formie, lecz stanowi organiczną część utworów z tytułu psychologii: jest więc materialem samym. Nie wolno tedy tym płytkim sądem o „społeczeństwie” stawiać Żeromskiego obok pisarzy których twórczym wykładnikiem jest tendencja.

U Żeromskiego, który w duszy swej miał wizję Ogrójca mak i udreczeń spletanego narodu, który dał w swych dziełach wizję Kalwarii i sumienia jednostki w służbie zbiorowości — w utworach jego pierwiastek społeczny jest tylko drobnym ułamkiem zmagania tej czującej duszy.

Kiedy już mowa o koncepcjach społecznych Żeromskiego, przychodzi na myśl — jako przeciwstawienie — drugi mocarz słowa Stanisław Wyspiański. W dramatach swych daje on potężną wizję cierpienia zbiorowości polskiej; u-

twory jego — to przekroje historyczofizyczne całego społeczeństwa w pewnych okresach historii i przeobrażeń: tak właśnie pomyślane było „Wesele”, „Legion”, „Wyzwolenie”, „Akropolis”.

U Żeromskiego na plan pierwszy występuje jednostka, nie zbiorowość. Twórca ten jest subtelnym badaczem mikrokosmu. Każde drzewo, pies, kwiat, każda czująca istota ma w nim pieczę swych smutków i radości, swych zło-tów i upadków.

Wyspiański, chłaszczący wszystko biczem ironji, Wyspiański — analityk jest jakgdyby w historii „Młodej Polski” uosobieniem negacji buntu, który użyłnia ugor-ny grunt, ale który sam nowego nic nie stwarza.

U Żeromskiego — społecznika konstrukcja ideowa i psychologiczna dominuje: nie jest on burzycielem, lecz wielkim budowniczym, który z mozołem wykuwa współczesność swego narodu. Przez ten nieustanny wysiłek społeczny upodobnia się on do swych bohaterów: czyż nie jest bowiem Żeromski jednym z tych młodocianych pionierów polskości z „Szybyłowych Prac”, którzy toczyć muszą walkę z mogiłnymi oczami zubożnienia, jakie spotyka ich ze-

strony tak zw. starszego pokolenia?

Najdonioślejszym bodaj wysiłkiem tego wielkiego ducha jest codzienna ustawcza walka z biernością społeczeństwa wobec najbardziej zasadniczych zagadnień życiowych, walka z „odwyknięciem od czynu w życiu”, jak to określa Ant. Potocki.

Tutaj przejawia się jego prawdziwie współczesny pogląd społeczny na polską zbiorowość nad którą tak fatalnie zaciążył przez długie lata, zwalczany i przez Wyspiańskiego wpływ „romantycznych złudzeń i tęczyowych snów”. Raz tedy jeszcze podkreślić trzeba, że pomimo takiego ustosunkowania się tej niezwykle czulej jednostki do problemów zbiorowości — dydaktyka społeczna nie stanowi u Żeromskiego zamiaru autorskiego, lecz jest poprostu wynikiem jego dramatu, jakim być musiało „bolesne wrośnięcie dogmatu społecznego w przeznaczenie polskiej jednostki”.

Na tle tych rozważań o Żeromskim, jako społeczniku o Żeromskim, jako człowieku polskiej współczesności, który ją wykładał w mozolnym trudzie — na tem tle zrozumiał się staje podkład ideologiczny „Róży”.

Płytkie osady chciały w tym utworze widzieć przynajmniej... historię polskiej partii socjalistycznej i historjografję polskiej rewolucji, choć była to raczej historia wewnętrznej buntów wielkiego pisarza na tle potężnych przeobrażeń społecznych.

Mimowoli przywołano się wielką sceną w celi Konrada z trzeciej części „Dziadów”.

Czarowiec patosem swym Konradowi podobny, mógłby uczuciem „obalać i podzygiwać trony”.

Jest to potężny fragment trzeciej części „Dziadów” z celi Konrada, przeniesiony w gehennę stonków rzeczywistości.

Musiało się przecieć nasunąć Żeromskiemu dręczące pytanie: — Czy cały ten młody, naród w kraju całym, nie jest wielkim więźniem?

Ale Żeromski nie lęka się spojrzeć w oczy temu bezlitosnemu pytaniu, przez które analogia z Mickiewiczowskim Konradem staje się jeszcze wyraźniejsza. Rozwiązuje on problem celi więziennej do końca. Tem Czarowicz wyższy jest od Konrada: ma świadomość zwycięstwa.

W tej samej celi, gdzie więzień ma uczuciowe jasnowidzenie stanu kłeski całego więzienia—ktoś inny zdobywa się na akt woli czynu, który zwycięża!

To nie jest więzień celi Konradowej, to człowiek wyzwolony. W „Róży” odzwierciedla się najdokładniej i najsubtelniej walka, jaką toczy Żeromski z własnym społeczeństwem, walka z psychologią kłeski, walka o nowe wartości wyzwolonego narodu.

Inauguracja sezonu zimowego 1926—27 w teatrze miejskim, wystawiona w piątek „Róża” Żeromskiego, była śmiałym eksperymentem, za który należy się dyrekcji teatru całkowite uznanie. Otwierając drugi już z rzędu sezon kierownictwo teatru w osobach dr. Arnolda Szyffmana i Bol. Górczyńskiego dało niejako zapowiedź tego, co w bieżącym sezo-

nie z całą energią zamierza realizować.

Wystawienie „Róży” po raz drugi dopiero na scenach polskich granej, było w Łodzi eksperymentem o tyle niebezpiecznym, że wymagało dokładnych studiów i przewyciężenia wielkich trudności przy rozwiązywaniu problemów inscenizacyjnych i reżyser-skich tak, aby przystosować je do małej i ciasnej, niezaopatrzonej we współczesny mechanizm i środki techniczne—sceny teatru łódzkiego. Trudności te reżyser p. Szpakiewicz opanował i rozwiązał szczęśliwie. Doskonale konstrukcja odsłony w hali fabrycznej dała mu pole jako reżyserowi, a p. Mackiewiczowi, jako wybitnie uzdolnionemu dekoratorowi — do rozdolenia całego szeregu ciekawych pomysłów inscenizacyjnych.

Olbrymy aparat techniczny zmontowany został o tyle dobrze, o ile pozwalały na to warunki sceny łódzkiej. Zdolny ten reżyser wysunął się również na czoło jako wykonawca roli głównego bohatera utworu — Czarowica. W grze jego był szlachetny dostojny patos i ekspresja. P. Iza Kozłowska jako Krystyna, miała szereg dobrych momentów, kładąc nacisk na uczuciową, liryczną stronę swej roli. P. Krasnowiecki dał się tym razem poznać publiczności łódzkiej z lepszej strony. Wreszcie dobrze wypadły role pp. Błażoszczyńskiego Dębickiej, Ryszkowskiego (Szczypiorok), Szuberta, Tatariewiczza (Dan).

Całość widowiska tego, które pozostawiło głębokie wrażenie, dobrze świadczy o aspiracjach dyrekcji teatru.

M. K.

Włochy w bagnie inflacji Mussolini kapituluje wobec nacisku przemysłowców Rozrzutność rządu rzymskiego tamuje dopływ kredytów amerykańskich

Złotodajna Wall-Street nowojorska postanowiła zasiegnąć języka o sytuacji polityczno-gospodarczej we Włoszech omijając oficjalne źródła informacyjne. Bankierzy amerykańscy zapragnęli, niezależnie od wszelkich sympatii, względnie antypatii ideowych, sprawdzić na miejscu tak zwaną „efficiency” — skuteczną celowość — doktryny faszystów w praktyce życia państwowego. Finansiera Stanów Zjednoczonych uważała za właściwe wysłać na półwysep Apeniński swojego zaufanego, polecając mu zdać rzeczowe i

zwięzłe sprawozdanie z gospodarki dolarami, pożyczonymi w pokaznej ilości Mussolinemu — business is business. Znany z poważnego tonu „World” publikuje obecnie niektóre spostrzeżenia, poczynione przez tego delegata, a odznaczające się wysokim istotnie poziomem wstrzemięźliwego obiektywizmu. Sporo konkretnych cyfr i ścisłych faktów, mało sądów osobistych, jeszcze mniej ryzykownych uogólnień.

„Szerokie sfery ludności włoskiej nie wiedzą wcale o tem, że w maju r. b. musiano usunąć z rynku amerykańskiego stumiljonową pożyczkę, przyczem kurs papierów, już wypuszczonych po 94,5 dolarów, spadł od razu do 89 dol. Prasie jaknajsurowiej wzbroniłoby jednak chociażby słowem zdradzić się z tą porażką finansową, tak dotkliwie odczuta przez przemysł krajowy”. Fiasco akcji, przed sięwziętej przez D. Pierpont Morgana przy czynnym poparciu konsorcjum 1000 banków amerykańskich, dowiodło, że Stany Zjednoczone nie są bynajmniej Sezamem, z którego każdej chwili i w dowolnych ilościach można złoto czerpać. Przewidując z tego tytułu ciężkie powikłania natury gospodarczo-socjalnej i pragnąc im zapobiec, zażądała potężna włoska federacja przemysłowa, i to w kategorycznej formie, bezwzględniego przyznania fabrykantom znacznych kredytów rządowych. „Ultimatum nader znajmiejnie, organizacja ta bowiem popierała dotychczas bez żadnych niemal zastrzeżeń politykę Mussoliniego, z którym związały ją w sposób trwały, zdawałoby się, ekscesy komunistyczne 1920 roku. Wiedzącym dowodem zawarte go sojuszu było wstąpienie do najwyższej rady faszystowskiej”. Minister skarbu hr. Volpi, sprzeciwiał się wymaganiom przemysłowców, którym zażość uczynić można było jedynie przy pomocy, uważanej przez niego za wysoce szkodliwą, inflacji. Musiał jednak kapitulować przed formalną wolą Mussoliniego, zdecydowanego za wszelką cenę uniknąć konfliktu z tak wpływowymi sferami. Dzięki tej interwencji uzyskał przemysł metalurgiczny, kredyty w rozmiarze do 400 milionów lirów, czyli czterokrotnie więcej, aniżeli miała wynosić pożyczka amerykańska. Za pieniądze te mają być w pierwszej mierze wykonane zamówienia na materiał wojenny, udzielone niedawno przez Finlandję, Perję oraz Rumunję. Niezależnie od tych sum przyznano jeszcze poprzednio 100 mil. lirów towarzystwu „Agip”, by umożliwić mu eksploatację terenów naftowych, nabytych w Rumunji”.

Tak wielkie subsydia, wyasygnowane na zażęgnięcie ewentualnego przesilenia w hutnictwie i metalurgii, wywołały łatwo zrozumiałą zazdrość, również z poważnymi trudnościami finansowymi walczących innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza manufakturowego. Fabrykanctwo wyrębów włókienniczych, zawiedzeni w swoich nadziejach na zapomocę rządową, skrócili pracę do czterech dni w tygodniu, zapowiadając, w razie trwania niepomysłnej koniunktury, dalsze redukcje. Robotnicy włoscy, zagrożeni utratą najskromniejszych

chociażby zarobków, poczynając chwilami ostro już wyrażać swoje niezadowolenie z tego stanu rzeczy. Barometr giełdowy reaguje na te różne objawy niepomyślnie ciągłym spadkiem kursu papierów zarówno państwowych, jak i prywatnych. „Wzywając do oszczędności nie może znaleźć żadnego posłuchu wśród narodu, będącego świadkiem szalonych wydatków wielomiljonowych na „upiększenie Rzymu” i dowiadującego się, że uroczystości na cześć pobytu Mussoliniego w Genui kosztowały blisko... milion dolarów. Przeszło 16

milionów dolarów wydano w ciągu ostatnich 9 miesięcy na roboty publiczne w południowych Włoszech, a nie można dopatrzeć się ich wyników. Rozszerzane są wciąż słuchy o pertraktacjach z amerykańskimi bankierami w sprawie nowej pożyczki, nie doprowadziły one jednak dotychczas do żadnych konkretnych rezultatów. Zastawu w postaci cel lub kolei żelaznych czego domaga się Wall-Street, nie chce dać Rzym, wobec tego mówi się obecnie o monopolu tytoniowym”.

X.

Kiedy płacić podatek od nieruchomości by uniknąć kar za zwłokę

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi kończy wymiar podatku od nieruchomości na rok 1926. Podatek ten, wynoszący 10 proc. komornego wraz z dodatkiem komunalnym, stanowiącym od 25 do 60 proc. tegoż podatku, zgodnie z postanowieniami ustawy powinien być płacony w 4-ach ratach kwartalnych, a mianowicie: w maju, sierpniu, listopadzie i lutym.

Ponieważ obecnie płatnicy dostają nakazy płatnicze już po upływie 2 terminów płatności, przeto wydział podatkowy zamierzał wystąpić o odpowiednie przesunięcie terminów płatności. Jednakże ministerstwo skarbu już w ubiegłym roku zajęło stanowisko, że terminów ustawowych nie może zmienić.

Aby płatnikom umożliwić wpłacenie zaległych rat podatku bez

doliczenia kary za zwłokę, zaległe 2 pierwsze raty, t. j. za pierwszy i drugi kwartał należy wpłacać w przeciągu miesiąca od doręczenia nakazu płatniczego, za trzeci kwartał w listopadzie, zaś za czwarty kwartał w lutym 1927 roku.

Zakończenie rozsyłania nakazów płatniczych będzie ogłoszone specjalnym obwieszczeniem magistratu.

Wzrost tonażu światowego o 17 milionów ton

Budowa okrętów zarówno w Ameryce jak w państwach europejskich przybrała od roku 1914

bardzo szybkie tempo. W roku 1914, a więc na początku wielkiej wojny wynosił tonaż światowy okrągło 45 milionów ton, obecnie zaś wzrósł on do cyfry 62 milionów, czyli wzrósł okrągło o 17 milionów ton.

Największy przyrost w tonażu uzyskała Ameryka, podczas gdy Anglja, przodująca wszystkim państwom w żegludzie morskiej, zaledwie nieznacznie osiągnęła rezultaty. I tak: Ameryka powiększyła swój tonaż o 9 milionów ton, Anglja zaś zaledwie o 372 tysiące ton.

Inne państwa wykazały również b. znaczny wzrost tonażu w stosunku do przedwojennego, co spowodowało spadek udziału Anglii w światowym tonażu z 41,6 proc. na 30,7 proc. Natomiast udział Ameryki wzrósł z 9,4 proc. na 21,9 proc.

Co mówią Niemcy o pracy polskich robotników?

Antypolski organ berliński „Deutsche Tageszeitung” ogłosił niedawno artykuł o zatrudnieniu w rolnictwie niemieckich robotników bezrobotnych sprowadzanych z miast. W artykule tym obywatel ziemski Kreich z Szultendorf atakuje rząd niemiecki za odmawianie po-

zwolenia na zatrudnienie robotników cudzoziemskich, stwierdzając otwarcie, że praca robotników niemieckich nie może być porównana z wydajnością polskich robotników, oraz że lepiej zebrać plony z pomocą cudzoziemców, niż pozwolić na zniszczenie tych pól.

Nowa linja węglowa Kalety - Podzamcze

Budowa nowej linii kolejowej Kalety — Podzamcze zbliża się ku końcowi. Linja ta, stanowiąca część dużej linii węglowej, przechodzącej ze Śląska nad polskie morze, ma olbrzymie znaczenie dla wywozu węgla. Omija ona węzeł kolejowy niemiecki w Klucz-

borku. W ciągu bieżącego miesiąca odbyły się próby obciążenia nowych mostów, a z końcem miesiąca oczekiwane jest całkowite ukończenie układania szyn. Otwarcie tymczasowego ruchu na całej linii zamierzone jest w listopadzie roku bieżącego.

Rynek pieniężny

Notowania złotego.

W dniu 25 września 1926 r.

Za 100 złotych:

Londyn	42.50
Zurych	58.—
Berlin	46.36—46.67
Wpł. na Warszawę	46.43—46.72
Katowice	46.28—46.52
Poznań	46.45—46.67
Gdańsk	57.05—57.20
Wpł. na Warszawę	57.05—57.17
Wiedeń	78.25—78.75
Praga	78.20—79.20
banknoty	576.75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25-go września (Pat.)

Złoty	121.15
Nowy-jork	4.85.10
Holandia	12.11.5
Francja	174.50

Belgia	181.87
Włochy	152.—
Niemcy	20.385
Szwajcaria	25.11
Hiszpanja	31.88
Portugalia	2.53
Dania	18.275
Norwegja	22.15
Praga	163.81

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go września—(Pat.)
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	57.05—57.20
czek na Londyn	25.—
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	122.547—122.855
Warszawę	57.05—57.17

Zwyżka złotego jest niepożądana

Podniosłaby drożyznę i zabiłaby nasze zdolności eksportowe

Korzystny bilans handlowy — Pokrycie banknotów podnosi się — Popyt na waluty — Zwyżka rubli złotych — Słaba tendencja na rynku akcyjnym

Dolary utrzymują się na giełdzie oficjalnej od dłuższego już czasu na poziomie 3,87—3,96 i pół, dewizę na New-Jork notują 9,00. Jak można wnioskować z ostatniego ekspozycji ministra skarbu p. Klarnera, wygłoszonego w sejmie dnia 20 b. m. nie zamierza rząd podnieść kursu złotego. Czynnikami oficjalnie nie chcą bowiem dopuścić do sytuacji, jaka się wytworzyła z końcem 1924 roku, kiedy to Polska stała się najdroższym krajem w Europie, utraciła przez to zdolności eksportowe i weszła w długotrwały okres ujemnego bilansu handlowego. Obecnie nasz bilans handlowy kształtuje się coraz korzystniej, a od chwili rozpoczęcia się jego aktywności, t. j. od 1 września 1925 roku do dnia 1 września 1926 roku uzyskaliśmy nadwyżkę w obrocie towarowym z zagranicą w sumie 504 mil. zł. w złocie. Dorobek ten osiągnięty dzięki potężnemu wzrostowi naszego eksportu, musimy za wszelką cenę utrzymać.

Jeśliby bowiem złoty bardziej się podniósł, nie moglibyśmy skutecznie konkurować na rynkach obcych, zwłaszcza teraz, kiedy kończy się w Anglii strefk górników i grozi nam poważna konkurencja węgla angielskiego.

Jeśli chodzi o spadek złotego, to w chwili obecnej jest on niemożliwy. Bank Polski ma bowiem dostateczne zapasy walutowe w kraju i rezerwy w bankach zagranicznych — które może zbyt natargowy popyt w każdej chwili zaspokoić.

Na dzień 10 września wyniósł bowiem zapas złota Instytucji emisyjnej 135,8 mil. złotych, zapas walut i dewiz 113,9 mil. złotych — przy czem pokrycie wypuszczonych banknotów podniosło się do 43 proc.

W prywatnych obrotach walutowych wahają się dolary między 8,99 a 9,00 złotych.

Istnieje lekki popyt, co tłumaczy się głównie tem, że spekulanci realizowawszy zyski na akcjach — pokrywają się dolarami. Przemysł i handel zaopatrują się w potrzebne im dewizy w Banku Polskim i w bankach akcyjnych, nie kupują wobec tego dolarów na rynku prywatnym. Ruble złote, osiągnawszy dnia 17 b. m. w stosunku do dolara bardzo wysoki parytet 55,40 dolarów za 100 rubli, obniżyły się w stosunku do dolara na 5,75 dol., w stosunku zaś do złotego spadły na 4,82 zł. za rubla. Pomimo to kurs ich lokalny nie odpowiada zupełnie parytetowi światowemu, wynoszącemu 51,70 dol. za 100 rubli.

Chwilowa, tak poważna zwyżka rubli złotych tłumaczy się poczęści niewystarczającym dopływem złota z Rosji sowieckiej i Łotwy, poczęści zaś popytem ze strony kupców nabywających chmiel od kresowych plantatorów, którzy za dają zapłaty przeważnie w złocie.

Kurs złotego osiągnął w ostatnich dniach na rynkach zagranicznych zwyżkę. Między innymi odniósł się w Londynie o 2 złote na funcie.

Na rynku akcji panuje tendencja słaba. Obroty się zmniejszają, co przypisać należy mniejszemu udziałowi banków w transakcjach giełdowych, oraz zajęciu przez kulę stanowiska wyczekującego. Gra spekulantów koncentruje się na popularniejszych papierach metalurgicznych, jak Starachowice, Ostrowieckie, Modrzejów, Lilpop, Rudzki jakoteż na akcjach Banku Polskiego, które są obecnie rodzajem barometru nastrojów giełdowych.

W chwili obecnej ściera się ze sobą w kuluarach giełdy dwa poglądy: 1) że akcje osiągnęły już dostateczną zwyżkę i więcej się po nich spodziewać nie należy, zwłaszcza, że wartość ich powiększyła się w znacznie większym stopniu, aniżeli wartość papierów państwowych i hipotecznych; 2) natomiast, że wielkie ożywienie w przemyśle i wejście Polski do ligi narodów musi bezwzględnie wpłynąć na dalszą zwyżkę papierów giełdowych.

Z. W.

Mocniejsza tendencja dla dolara

W dniu wczorajszym, jak zwykle w sobotę w okresie letnim, giełda walut obcych, zarówno jak i giełda akcyjna była nieczynna. W obrotach pozagiełdowych dała się zaobserwować zwyżka kursu dolara. — Zwyżka ta stoi niewątpliwie w związku z przesileniem gabinetowym. W Łodzi dolarami obracano początkowo po 9,01—9,02, a następnie po 9,02 w oddawaniu. Zaznaczyć jednak należy, że wskutek minimalnej ilości dokonanych w dniu wczorajszym obrotów, kurs wytworzony nie określa dokładnie sytuacji na rynku walut obcych, a dopiero w poniedziałek będzie się można przekonać w jakim stopniu przesilenie rządowe wpłynęło na zmianę poziomu kursu dolara.



„UNDERWOOD”
fabrycznie nowe maszyny do pisania
można nabyć wyłącznie w firmie
Józef Leżon, Przejazd 4, tel. 2-23
Przedst. firmy Gerlach w Warszawie

Hasmonea -- Ł. K. S. 4:3 (0:2)

Należy ukrócić praktyki stosowane przez kierownika sekcji piłki nożnej Ł. K. S-u

Cieżkie chwile przechodzi Ł. K. S. od chwili utraty tytułu mistrza okręgowego. Niepowodzenia jedno za drugim następują po sobie i zdaje się, że nie skończą się nigdy. Wszyscy wiedzą o tem dobrze, że drużyna Ł. K. S. spadła w formie i tylko temu czynnikowi przypisywane są klęski.

Jednak, jeśli uważniej przyjrzeć się biegowi wypadków zauważyć można oprócz tego jeszcze i drugi czynnik, który bez wątpienia odegrał w tem bardzo poważną rolę. Są to nieumiejętne przesunięcia kierownictwa sekcji piłki nożnej z uporem powtarzane ciągle i tak rażąco, że niekiedy odnosimy wrażenie, iż czyni je człowiek, który nigdy w ogóle z piłką nożną nie miał do czynienia.

Doskonałym przykładem dla słów naszych posłużyć mogą wczorajsze zawody Ł. K. S. z lwowską „Hasmoneą”. Drużyna

Ł. K. S. wystąpiła w znacznie odrodzonym składzie:

Sobociński — Kowalski, Gatecki — Lisowski, Trzmiel, Brzeski — Śledź, Janczyk, Hoffman, Korreli, Stolenwerk.

Zespół ten pod względem wykształcenia technicznego znacznie przewyższał gości lwowskich, jednak grał zbyt miękko, to też miał zasłużoną wygraną ponieść klęskę.

Drużyna „Hasmonei” składa się przeważnie z graczy doskonale fizycznie rozwiniętych, hołdujących grze ostrej, a niekiedy faul. Są oni nadzwyczaj wytrzymali, to też nic dziwnego, że w drugiej połowie potrafili wyrównać utracone punkty, a strzelając dalsze dwie bramki, zapewniła sobie nieznaczne zwycięstwo.

Różnicy siły fizycznej i sposobu gry znowu nieuwzględniło kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. K. S. i popełniło błąd nie do da-

rowania. Goście lwowscy wystąpili w następującym składzie: Arnold — Redler, Birnbach — Szneider, Boric, Fleischer — Zeidel, Stenerman, Malfier, Wolfstal, Barnes, a więc z jednym rezerwowym.

Gra w pierwszej połowie prowadzona w tempie powolnym i nie potrafiła zainteresować widza. Akcja „Hasmonei” dziwnie chaotyczna nie klei się jakoś i trudno w drużynie tej dopatrzeć się najgroźniejszego w Polsce zespołu. Gra całej drużyny polega na wypracowaniu dogodnej pozycji Stenermanowi, który oddaje kilka silnych lecz niecelnych strzałów.

Natomiast atak Ł. K. S. uwija się więcej sprawnie, przyczem częściej jest na froncie. Również i tyły Ł. K. S. są tym razem doskonałe. Gatecki, najlepszy gracz na boisku, paruje wszystkie ataki, w czem dzielnie sekunduje mu Kowalski Z. W 15-ej minucie Janczyk nadspodziewanie uzyskuje prowadzenie, lecz nie wpływa to na ożywienie gry. Drugą bramkę uzyskuje wspaniałym strzałem Stolenwerk.

Po przerwie „Hasmonea” pracuje bardziej planowo, natomiast u gospodarzy widać przemęczenie. Pierwszy punkt dla „Hasmonei” uzyskuje Stenerman z wolnórównającą bramką, strzeloną go. W niedługim czasie pada wyprzez Barnes. Stopniowo tempo ożywia się. Ł. K. S. zaczyna atakować, lecz bezskutecznie, natomiast goście zdobywają dalsze dwie bramki przez lewego łącznika.

Tempo gry wzmagają się znacznie. Młodzieżka drużyna Ł. K. S. zdobywa się na heroiczny wysiłek i wreszcie Karceli ślicznym przyziemnym strzałem ustanawia wynik 4 : 3 dla „Hasmonei”.

Sędziował p. Izrael, zdając egzamin kwalifikacyjny na sędziego, z wielką treścią, nie zupełnie sprostał swemu zadaniu.

Publiczności 700 osób.

Rozkosze Kolarstwa



Oryginalne wyścigi kolarskie na torze paryskim „Buffalo”.

Francuzi lubią wynajdywać przeróżne imprezy sportowe o charakterze wybitnie emocjonującym i zabarwieniu humorystycznym.

Cała Francja kocha kolarstwo, a specjalnie Paryż znajdzie zawsze jakąś nową konkurencję „gwoli” zadowolenia tłumów.

Rok rocznie odbywa się na wielkim torze „Buffalo” zabawa urządzana na rzecz jakiejś instytucji

humanitarnej. Oprócz zawodów o charakterze poważnym nie brak tam i konkurencji komicznych, jak na przykład wyścigi aktorów, dzieci, starców etc.

Rycina nasza przedstawia właśnie moment jednego z takich zabawnych biegów, gdzie „grubiułki” sobie jegomość, dosiadłszy maleńkiego „torowego rumska”, umyka przed ścigającą go dziewczynką.

Pięciobój Kobiety o mistrzostwo Polski

Najlepsze lekkoatletki w Łodzi

Dzięki energicznym staraniom zarządu Ł. O. Z. L. A., polski związek lekkoatletyczny zdecydował się powierzyć im przeprowadzenia pięcioboju kobiecego o mistrzostwo Polski.

Zawody te ściągnęły do Łodzi elitę polskich lekkoatletek; nie brak między nimi i tych gwiazd, które głośną sławą otoczyły imię Polski w zawodach w Goeteborgu.

A więc przede wszystkim p. Konopacka, mistrzyni świata w rzucie dyskiem, najlepszy wynik jaki osiągnęła — 37,4 mtr. Jej koleżanka klubowa Wójciszewska H. — zeszłoroczna zwyciężczyni w pięcioboju, jest doskonałą sprinterką szczególnie na krótkie mety. Prawdopodobnie jej przypadnie zwycięstwo. W dalszym ciągu widzimy p. Lolę Gorloff, bezkonkurencyjną w biegach z płotkami, która odniosła wspaniałe zwycięstwo na zawodach w Paryżu, oraz cały szereg innych doskonałych zawodniczek, jak Jabczyńska (skoki), Miłobędzka (rzut kula), Czajkowska, Grabicka, Sadowska i inne.

Oczekiwany jest również udział klubów Jutrzenki i Cracovii. Z pośród łódzkich lekkoatletek ujrzymy członkinie Ł. K. S. Jest to

jedyny klub w Łodzi, który posiada sekcję lekkoatletyczną kobiet. — Ł. K. S. wydeleguje swe najlepsze siły; pp. Nowacką, Kolską, do której należy rekord Polski w rzucie oszczepem stylem dowolnym (24.05) oraz Wencką (skoki).

Na program zawodów złożą się: skok w dal z rozbiegu — rzut oszczepem stylem dowolnym — bieg na 80 mtr. — rzut dyskiem (wagi 1 kg.) — bieg na 200 mtr.

Obliczenia przeprowadzone zostaną systemem punktowym nie zaś olimpijskim, to znaczy, że zwycięży ta, która zdobędzie najmniejszą ilość punktów. Ze względu na doskonałą formę uczestniczek zawodów oczekiwane są pobicia dotychczasowych rekordów Polski. Możliwym jest, że padnie jeszcze i rekord światowy.

Na zawodach będzie obecny przedstawiciel P. Z. L. A. W skład sędziów wchodzi pp. Lindner, Chef micki, Bajer, Stark, por. Szymański, dr. Rosenberg, kpt. Zablocki, oraz cały szereg innych.

Zawody te odbędą się na boisku W. K. S. o godzinie 2 po południu. Zwyć by sobie wypadło, aby organizacja imprezy wypadła bardziej okazale niż dotychczas.

Jubileusz Warszawskiego Tow. Cyklistów

Stołeczne „asy” kolarskie



Mistrz szosowy polski Duszyński.



Mistrz motocyklowy Choiński.



Mistrz kolarski Kamiński, który obchodził jubileusz 20-lecia.

Sport w szkole

W dniu 26 września (w niedzielę) o godzinie 10.30 rano na boisku gimn. im. J. Piłsudskiego odbędą się zawody towarzyskie.

W piłkę koszykową gimn. im. J. Piłsudskiego — W. S. R. (zgrup. kupców) VI.

Ł. K. S. — H. K. S. (harcerski klub sportowy).

Ł. K. S. — W. S. R. p. Wiśniewskiego.

W piłkę siatkową gimn. p. Krygierowej — Repr. Drużyna żeńska.

Gimn. im. J. Piłsudskiego — gimnazjum „Oświata” (mistrz Łodzi).

Dr. Ludwik Falk
powrócił.

NAWROT 7

Tel. 25-07.

Choroby skórne i weneryczne. 5154-3

Nowa linja komunikacyjna

Kolej elektryczna Warszawa — Grodzisk — Zyrardów

Warszawa w przyszłym roku z wiosną uzyska połączenie z letniskami, położonymi na południe od linii wiedeńskiej dzięki budowanej obecnie kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk.

W odległości dwóch kilometrów od linii kolei będzie tor kolejki elektrycznej, której pociągi do- chodzą do Warszawy ulicą Nowogrodzką aż do wylotu ul. Poznańskiej.

Tanie bilety, szybka i dogodna jazda, częsta komunikacja — jak z powiadają założyciele tej linii — ściągnie na nią publiczność i umożliwi wielu rodzinom ze sfery inteligentnej pracującej i robotniczej zamieszkiwanie na prowincji pod Warszawą.

Powstanie więc linii elektrycznej do Grodziska, a z czasem do Zyrardowa, podnosi nadzieję ukroczenia potępionego przez prawo i etykę handlu mieszkaniami i lichwy „sublokatorskiej”.

Z wiosną przyszłego roku tor kolejki do Grodziska mają być gotowe do użytku. Obecnie wre przy budowie tej linii praca w całej pełni.

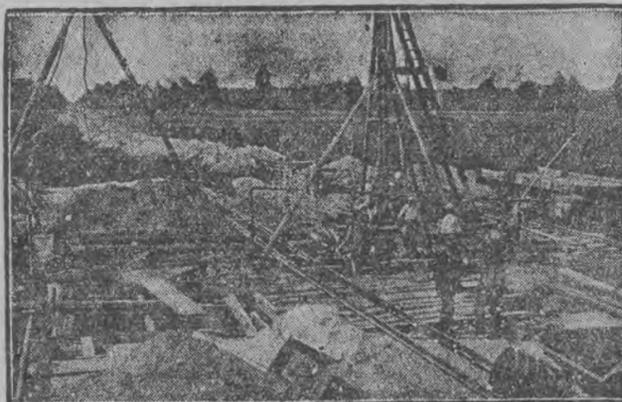
Wybudowano już niemal całkowicie 22 mosty, które trzeba było przerzucić na drodze nasypu ponad rzeczkami i bagniskami.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie budowę mostu nad torfowiskami w Otrembusach, w pobliżu Tworek pod Pruszkowem.

W ten sposób jeszcze w roku bieżącym zostaną dokończone roboty przy układaniu pojedynczego toru na przetrznięciu Warszawa—Grodzisk.

Drugi tor będzie ułożony na początku roku przyszłego.

W maju r. 27. ma być nowa linja otwarta dla ruchu.



Budowa mostu na linii Warszawa—Grodzisk.

**LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY**
Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson " M. Wpłson " A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 " 1-3 " 4-8
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber Dr. Fokszanski	Od 2.50-4 i 7-8 od 1.50-2.30
Choroby kobiece i akuszeryja	Dr. D. Alterman " M. Feldman " Ch. Zeldowicz " Klaczkowa " Gustawa Zand- " Tenenbaumowa	Od 11-1 " 5.50-7.50 " 5-5 " 5-5 niedziela pon. środa. piątek
Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag " L. Familler	Od 10-11 i od 6-7 " 12-1 " 4-5
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30 i 6-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay " S. Holenderska	Od 12-1 i 4-5 " 11-12 i 6-8 Niedziela od 12-2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko " Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 " 5.50-5.50
Choroby skórne i weneryczne	Dr. P. Braun " I. Solowiejczyk	Od 12-5 " 5-8
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes " M. Rieznikowa " B. Czudnowska " N. Kaczenbogen	Od 8.45-10.45 i 8-9 " 11-1.45 " 2.15-5 " 5.15-8

Laboratorium analityczno-bakterjologiczne. — Dr. Lerner
Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. 4003-5
Wykonywa się operacje, naświetlania lampą kwarcową, elektryzacje i analizy.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. p.
Wizyty w miesca. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna
Szczepianie ochronne przeciw szkarlatynie



KOMUNIKAT

nadzwyczajny! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna), opowie ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok mesiac urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M.elle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Głosu Polskiego” analizę wysła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiat 5 zł.) Na przesyłkę załączysz znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuje od 12 do 7. Protokół, odczyty, podziękowania nadeślaj do redakcji „Głosu Polskiego” w Warszawie. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piekna 25.
P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć — załączyć do listu. Nadzwyczaj ciekawej treści: książki — katalog iustrowany darmo. 4646

Szkoła akuszeryjna
Z dniem 20 października r. bież. w Szkole Akuszeryjnej przy Sanatorium „UNITAS” w Łodzi, ul. Pusta nr. 19, rozpoczyna się nowy kurs.
Zapasy kandydatki przyjmują i informacje udziela kancelaria Sanatorium, w godzinach od 9 rano do 1 po południu. 5058-2

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. TERKELTAUB
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 34-18.

THONET-MUNDUS
POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH
SPÓŁKA AKCYJNA 1145-8
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
na m. ŁÓDŹ I OKOLICĘ
N. ROZEN, Łódź
Pusta Nr. 13. Tel. 41-90
CENY FABRYCZNE.

Poszukuje się polsko-niemieckiej
STENOTYPISTKI
Oferty sub „R. M. 2” do administracji „Głosu Polskiego”. 5137-1

Gabinet-dentystyczny
E. FUCHS
Nawrot 4, tel. 27-31
przyjmuje osobiście od godz. 11-2 i od 4-6.
Od 6-7 ceny kliniczne. 5205-2

Baczność!! 5206
Wszelką kosmetykę poleca po cenach konkurencyjnych.
Perfumerja **J. DRUKER**
Zawadzka 11.

Kupujemy wszelką ilość używaną
„PIKIERÓW”
Zgłoszenia proszę kierować telefonicznie Nr. 21-98, lub też do biura Aleksandryjska 26. 5255-2

English for all!!!
BYŁY INSTRUKTOR
Szkoty Berlitz w Londynie
udziela lekcji angielskiego w małych grupach (nie więcej jak 5-6 osób). Nowe kursy rozpoczynają się 1-go października.
Opłata miesięczna zł. 10.—
Zapisy codziennie od 11 rano do 8 w.
Piotrkowska Nr. 145,
front, II piętro. 5212-1

Ważne dla fryzjerów!
Wody kolońskie i kwiatowe zł. 4,25 kilo, Vegetal—3,20 oraz wszelkie dodatki dla fryzjerów tania 5205-1
Perfumerja **J. DRUKER**
Zawadzka 11

Dr. med.
E. Zeligsonowa
powróciła
Akuszeryja, choroby kobiece i weneryczne (wylęczenie u kobiet)
Przyjmuje od 12-5
ul. 6-go Sierpnia 1.

Dr. med.
J. Polakow
Choroby dzieci.
Konstantynowska 37a, tel. 39-75
Przyjmuje od godz. 5-6.50 po poł. 50-112

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.
Piramowicza 11. (dawn. Olginska).
Tel. 48-95.

PALTA DAMSKIE ostatniej mody 48.—
125.— 110.— 85.— 75.—
z futrz. kołn. i mank. 150.— 125.— 95.— 75.—
JESIONKI MĘSKIE ostatni krój 75.—
135.— 125.— 110.— 95.—

SZMECHEL i ROZNER, Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160. 5204-1

USTRA
Fabryka Luster Oskar Kahlerf
Łódź, Wólczajska 109, tel. 30-08. Złoty medal Rzym 1926 r

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
„ELEKTROPOL”
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16A
polecają: galanter, elektryczn. jako to: czajniki, rondelki żelazka i t. p. po cenach fabrycznych
P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

Ważne dla Pań!
W pracowni sukien i okryć damskich
P. HAUSER
tłoczy się noszone płaszcze z gład, kręgo pluszu i kotiku w najnowsze desenie. Prócz tego przyjmuje się kostiumy, płaszcze i suknie, wykonywując wszystko elegancko i po cenach przystępnych.
Główna 31, prawa oficyna, I-a wejście, 2p. 5164-1

USTRA
po powrocie z zagranicy skład mój zaopatrzony został we wszelkiego rodzaju futra jak również gotowe palta najn. paryskich modeli i poleca
JOZEF TYGIER
PIOTRKOWSKA Nr. 29. TEL. 13-22.
Ceny przystępne. Dogodne warunki.

LOKAL
w śródmieściu około 100 mr. kwadr. w którym chwilowo znajduje się mechaniczna ślusarnia od 1.X r. b z transmisją i kablem elektrycznym do wynajęcia. Teodor Gabriel, Łódź, Piotrkowska 209. 223-1

Kuono pianin jest rzeczą zaufania!
Fortepiany, pianina, fisharmonje, pianina do sztucznej gry i t. p.
od najszlachetniejszych do Najtańszych w wielkim wyborze nabyć można po cenie solidnej i na wygodnych warunkach zapłaty, w dobrym gatunku i przy uczciwej obsłudze, z pięcioletnią gwarancją pisemną w
Składzie pianin i fortepianów
KAROL KOISCHWITZ
Łódź, Moniuszki 2. Tel. 24-72.
Rok założenia 1892.
Wylęczone przedstawicielstwo pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, a mianowicie: Bechstein Blüthner, Betting, Feurich, Fibiger, Frotran-Steinweg, Ibach, i inni.
Najstarsze przedsiębiorstwo tego rodzaju na miejscu. Używane instrumenty, dobrze wyreperowane, stale na składzie. Własny warsztat dla wszelkich w zakresie tej gałęzi wchodzących reperacji jak również odpolowanie i strojenie pod dzielnym kierunkiem fachowem.
Obejmuje transporty i opakowania miejscowe i zamiejscowe. Wypożyczanie pianin i fortepianów również na koncerty i uroczystości.
Uprasza się o oględziny składu bez przymusu kupna. 5238-1

Sale fabryczne do wynajęcia
ul. Zeromskiego (Pańska) 68. 520-2
Felczer-masażysta
Józef Abramowicz
powrócił
Telefon 27-97. 245-

Do wielkich zakładów przemysłowych poszukiwana jest
biegła stenotypistka
jako pomocnica korespondenta. Wymagana gruntowna znajomość języka niemieckiego, pozatem kandydatka winna posiadać język francuski, ewentualnie również angielski. Posada do objęcia od 15 października r. b. Oferty do adm. „Głosu Polsk.” sub „Chrześcijanka”. 5244-1

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki
M. ROZENCWAIG, Wschodnia Nr 40
Polecam na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuję kostiumy i palta. Za koszt 50 złp., za palto 20 złp. Wykonanie solidne. Pracownia kuśnierska na miejscu. Proszę się przekonać. 5225-1

Dr. med.
LUDWIK RAPEPORT
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) — Tel. 44-10. —
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz. 5213-1

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta), Tel. 43-62. 141-2

Los uśmiechnie się do Ciebie
i wygrasz zł. 500.000, zakupując los do I ej kl. 14 ej Loterji Państwowej
w Kancelarji Loteryjnej
B. WEINBERG, Łódź,
ul. Piotrkowska Nr. 42 : tel. 7-87.
Losy wysyłam pocztą za uprzednią wpłatą na R-k P. K. 61.016.
Proszę zwrócić uwagę na adres:
ul. Piotrkowska Nr. 42. 5228

Kompletnie nowa
Maszyna do pisania „Stoewer-Record”
z walkiem o 37 i pół cm. szer., dużem piśmem, nadająca się specjalnie dla towarzystw ubezpieczeniowych i ekspedycyjnych, z gwarancją okazynie do sprzedania. Cena zł. 855.— gotówka.
Główna 58, prawa of., parter m. 10. 95-2

Zastrzezenie.
Następujące weksle skradziono: 1) Nr 12190 z wystaw. A. Dressler zlecenie Tuchman i Mauch na zł. 500 pl. 20.XII r. b. 2) Nr 914 z wystaw. Jan Eitenberger zlecenie Stanislaw Koziorowski zł. 50 platny 11.X r. b. i 3) Nr 915 z wyst. Jan Eitenberg zlecenie St. Koziorowski zł. 50 platny 11.II r. b. 4) Nr 959 z wystaw. Margarita Hoppe zlecenie St. Koziorowski zł. 40 platny 10.IV r. b. Ostrzegam przed nabyciem powyższych weksli. T. HIGIER Łódź, Andrzeja 42

Przychodnia „SANITAS”
Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny
CEGIELNIANA 29, telef. 44-51
czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór.
PORADA 3 zł.
Wizyty na mieście. Dyżury nocne. Stała pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Szczepienie ospy. Zastrzyki. Elektroterapia. Lampa kwarcowa. Roentgen. Analizy. 5072-1
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych
Zenobji Janczewskiej
w noworemontowanej specjalnie urządzonej sali przy ul. Gdańskiej 29. Otwarcie dnia 30 września. Zapisy codziennie od 6 do 8 godz. tylko przy ul. Wólczajskiej 63 m. 11, III piętro, front. Zniżka dla pań pracujących. Specjalne komplety gimnastyki odłuszczonej dla pań mężatek. 5166-2

TYLKO
9 Piotrkowska 9
1 p. fr. tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI
po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach.
Uwaga: Żadnej filji nie posiadam. 5252-1

POGOTOWIE!
maszyn do pisania i liczenia na pierwsze wezwanie — jest mechanicz
EDWARD TELATYCKI
Łódź, Piotrkowska 43, tel. 10-63.
!Dzwoń w potrzebie!
5239-1

B. RUSSKA
długoletna nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.
Udziela również lekcji Księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencji.
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8. 4781
(Obok poczty).

Velours de laine

jest najmodniejszą tkaniną na płaszcze jesienne

Velours - Smyrna zł. 28.- za metr

Velours - Leda

Velours - Kasha

Velours - Jacquard

Velours - Sibeline

Velours - Faconné.

Jedwabie, Chsamity.

Bracia
Z. i A.
Rappeport

tylko najprzedniejsze gatunki

Piotrkowska 15.

3-ci ROK SZKOLNY 1926/7.

5307-1

WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH i EKONOMICZNYCH

w Łodzi, Narutowicza 68, tel. 15-31

WYDZIAŁY: Społeczno-Administracyjny, Finansowo-Ekonomiczny

KURS NAUK 2-LETNI.

Zapisy słuchaczy (ek) w sekretarjacie szkoły tylko do 30 września r. b. od g. 6 do 8 wiecz. Programy ze szczegółowymi informacjami są do nabycia w sekretarjacie.

Helenów

Płac Sportowy

Dziś o g. 4 po poł.

Bilety od godziny 11-ej rano do nabycia przy kasie Parku Helenów.

WIELKIE MIĘDZYNAROWE ZAWODY BOKSERSKIE

z udziałem bokserów światowej sławy

Jack Greenstock — **Kid Harris**
mistrz Anglii — murzyn, mistrz Pol. Ameryki
SAN MINTO — **BILLI GIBSON**
Murzyn, mistrz Australji. — Murzyn, mistrz Afryki.

Gabinet kosmetyki lekarskiej

(pod kierunkiem lekarza) przy ul. Zachodniej 27, Tel. 16-44. Masaż lekarski i kosmetyczny metodą prot. Lubecka. Odświeżanie i konserwacja cery Parówki. Usuwanie piegów, brodawek, wązów i t. p. **PIELĘGNACJA i BARWIENIE WŁOSÓW.** Radykalne leczenie łupieżu. Godziny przyjęć od g. 4 do g. 7 wiecz.

Atelier Artistique de Chapeaux

Narutowicza 3 front II piętro

Stale w kontakcie z

„Maison Alphonsine“ w Paryżu

Poleca **MODELE JESIENNE.**

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach

niziej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

TANIO!

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

Kilińskiego 134. — tramwaj 4, 6, 10

J. FIJAŁKO JUBILER, Poleca Sz. Klienteli wszelką biżuterję, oraz wielki wybór precyzyjnych zegarków. **Piotrkowska 7, Tel. 31-46.** Dogodne warunki. Ceny przystępne.

Kupuję i placę pełną wartość za złoto, srebro, diamenty, brylanty, perły i kwity lombardowe

FUTRA! w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca **Swarcman i Grynspan** ulica Piotrkowska Nr. 17. Telefon 19-42.

Pracownia kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otiarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA i WYCHOWANIE

DLUGOLETNI

kierowniczka szkoły śpiewu rozpoczęła sezon lekcji śpiewu oraz gry na fortepianie. Zapisy od 3 do 6, prócz dni świątecznych, ulica Kilińskiego Nr. 40 mieszkania 65. 5145-3-n

MATEMATYKI

lacy do matury oraz korepetycji w zakresie 8-ciu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Zł. 2 godzina. Oferty sub. „R.“ przyjmuje administracja „Głosu“. 5233-1-m

NIEMIECKIEGO

gruntownie udzielam po cenie bardzo przystępnej. Piotrkowska Nr. 189, m. 1. Tel. 43-84. 5243-1-n

RUTYNOWANA

nauczycielka udziela niemieckiego metodą Berlitz. Cena niska. Oferty pod „Niemka“. 5186-2-n

RUTYNOWANA

nauczycielka udziela lekcji polskiego, francuskiego i muzyki (pianino). Ceny bardzo niskie. Oferty pod „Bardzo tanio“ do „Głosu“. 5240-1-n

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama, godzina 5. 5197-2-n

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA i zakład freblowski z ogrodem Marii Wesołkówny ul. Piotrkowska 84. Zapisy, informacje codziennie od godziny 9 do 1. 5120-3-n

UCZEN

VII kl. przyjmie lekcje, specjalność matematyka. Ogłoszenia do „Głosu Polskiego“ pod „Matematyk“. 4368-3-n

KUPNO i SPRZEDAŻ

AUTOBUS FORD

na chodzie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Aleksandrowska 19, m. 34. 5111-3-k

DO SPRZEDANIA

kompletna strzelnica wędrowna. Wiadomość Bałuty, ul. Dworska 8. (Karuzela). 5190-2-k

KRÓTKI FORTEPIAN

do sprzedania. Wiadomość: Zielona 48, Rozenberg. 5210-1-k

MASZYNY

do szycia zwyczajne, specjalne — tanio, Perla et Pomorski, Piotrkowska Nr. 69. 5222-10-k

MASZYNE

do snucia 12-4 w dobrym stanie kupię. Oferty do administracji „Głosu Polskiego“ pod lit. „R.“ 4982-2-k

LOKALE i MIESZKANIA

DUŻY FRONTOWY

pokój z elektrycznym światłem do odnawiania. Wiadomość: ulica Kilińskiego Nr. 49, m. 4, obok Narutowicza. 5242-1-m

DO WYNAJĘCIA

pokój z całodziennym utrzymaniem. Przejazd Nr. 30, m. 7. 5224-1-m

MIESZKANIE

4-pokojowe z wszelkimi wygodami nie wyżej II piętra na Piotrkowskiej, albo też na przylegających do niej ulicach: od placu Wolności do ul. P-zjazd, poszukiwane. Oferty sub. „Czyste“ do admin. „Głosu“. 5194-12-m

POKÓJ z KUCHNIA

lub większy pokój poszukuję. Zgłoszenia pod „Z. K.“ 103. 5187-2-m

POSZUKUJE

pokoju w centrum Oferty pod „Nauczycielka“ z podaniem najniższej ceny do adm. „Głosu“. 5485-1-m

POKÓJ

duży do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Rzgowska 98 u gospodarza. 5219-1-m

POKÓJ UMEBLOWANY

przy Piotrkowskiej z utrzymaniem, fortepianem i telefonem odnajmę uczeniu. Oferty sub. „Izraelitka“. 5218-1-m

W CZYSTYM

i spokojnym domu odstąpię dwa pokoje, niekrepujące wejście. Orla Nr. 23, m. 37. 5214-1-m

DONIESIENIA ROZM.

CHŁOPCZYKA

4-otygodniowego niechrzczonego oddam na własność. Wiadomość Szkolna 26 u dozorczy. 5200-2-d

DLA WSPÓLNEGO

zarobkowego wykorzystania przy ulicy Piotrkowskiej dwóch umeblowanych pokoi z fortepianem i telefonem oczekuję propozycji. Oferty sub. „Współpraca“ do „Głosu“. 5217-1-d

DO NASZEGO

kompletu przygotowanego przyjmujemy jeszcze kilku dzieci. Tania Halimska, Irena Milikowska, Kilińskiego Nr. 60, II-ga br., m. 45. 5215-1-d

HYGIENA

Łódź, Andrzeja Nr. 1, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań miesięcznie i jednorazowo. 4254-3-d

1000 ZŁOTYCH

ewentualnie mieszkanie we własnym domu dam za wyrobienie posady memu synowi. Oferty do redakcji pod „Zredukowany bankowiec“. 5109-3-d

ZAGUB. DOKUMENTY

INŻ. WIGDEROWICZ ALTER

zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi oraz ks. ażeżek wojskowa rocznik 1894, wydana w P. K. U. w Łodzi. 5188-3-7

SIERZCHAŁA WALENTY

zgubił legitymację zapomogową Nr. 9634 5209-1-z

HERSZENBERG RUBIN

zgubił książeczkę z kasy chorych w Łodzi Nr. 17439. 5236-3-z

:: GIEŁDA PRACY ::

POSZUKUJE

szycia w domach prywatnych. Łaskawe oferty sub. „S. S.“ do „Głosu“ 5169-2

POSZUKUJE

posady inkasenta lub biurowej, obznajmiony z biurowością, kierownictwem zakupów, sprzedażą, kontrolą i t. p. Mogę złożyć kaucję 30 tys. — zabezpieczenie na nieruchomości. Oferty pod „W. S.“ do adm. „Głosu“. 5095-2

POTRZEBNI ZDOLNI

szewcy. Zgłaszać się Piotrkowska 141. Stelzner Weber i S-ka. 5118-3-d

POSZUKUJE

zajęcia do dzieci. Władam doskonale językiem niemieckim, umiem szyc, oraz udzielam początki francuskiego i gry na pianinie. Oferty sub. „Skromna“ do „Głosu Polskiego“. 5192-4

ZAWODOWA SZKOŁA

A. Kopydłowskiej, Piotrkowska Nr. 154. Kursy kroju, szycia, wszelkich robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa. Dla niezamożnych uczenie nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatą 10 zł. miesięcznie. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 — 1 i od 6 do 8. 5237-1

Wykwalifikowana KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Ceny niskie. Stępnicka. Nowo-Cegielniana Nr. 6. 5211-1

KROJU, SZYCIA

i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bieliźniarstwa, haftu ręcznego i siatki. Zeromskiego 75, m. 52, parter II wejście. 5241-1

183 PIOTRKOWSKA

Wł. Biura Buchalteryjno - Rewizyjnego sąd. rej. b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. Wyucza również na praktycznych buchalterów - bilansistów w trzydziestu godzinach, gwarantując zupełną samodzielność. Wszelkie czynności wykonuje tak w miejscu jak i na prowincji i w porze najdogodniejszej dla zainteresowanych. 5216-1

CZELADNIK

stolarski na roboty meblowe solidne, potrzebny zaraz. Kutno, Narutowicza 41, Króla. 5232-1

MANICURE

Cegielniana Nr. 19. 5234-1

WYCHOWAWCZYNI

z francuskim, niemieckim i polskim z doświadczeniami poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „M. P.“ do adm. „Głosu Polsk.“ 5191-1

Rutynowany KORESPONDENT

w językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim, samodzielny buchalter z 13-letnią praktyką na poważnych stanowiskach w kraju i zagranicą — szuka posady. Zgłoszenia sub. „Pierwszorządna siła“ do administracji „Głosu Polsk.“ 5227-1

POSZUKUJE

posady korespondenta w języku polskim, niemieckim i kasjiera, mam wyższe wykształcenie, mogę lużyć referencjami! kaucja. Łaskawe oferty do administracji „Głosu“ sub. „S. G.“ 5184-1